Nr 448. Kraków, Czwartek 30 Września 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougement.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi.

Z powodu rozpoczynającego się

nowego kwartału

i zwiększającego coraz bardziej ruchu wysyłkowego, prosimy o możliwe

najwcześniejsze zgłaszania prenumeraty,

czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy“ w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie 2 K. 40 hal. kwartalnie wraz z przesyłką.

Wszechpolacy wobec strajku węglowego.

W krakowskiem zagłębiu węglowem zapanowała złowroga martwota. Strajk górniczy zdusił pulsujące coraz silniej życie tej niesłychanie ważnej arteryi kiełkującego przemysłu w naszym kraju. Jedni z robotników znaleźli zajęcie w obcokrajowych, a nawet w obcopaństwowych kopalniach, współzawodniczących z naszemi, drudzy czekają apatycznie na miejscu, aż strajk się skończy; a jedni i drudzy okupili strajk bardzo dotkliwemi stratami materyalnemi, których nie powetują tak łatwo. Bez porównania większe straty ponoszą kopalnie, a pośrednio kraj, zwłaszcza zachodnia część jego, pozbawiona taniego materyału opałowego dla fabryk i domów. Strajk węglowy w zagłębiu krakowskim jest dotkliwą klęską ekonomiczną dla kraju.

Można tylko ubolewać, że dotychczas powołanym do tego czynnikom nie powiodło się doprowadzić między zarządem kopalń i robotnikami do porozumienia. Upór z jednej i drugiej strony utrudnił i zniweczył wszelkie dotychczas podejmowane w tym kierunku usiłowania. Nie wchodząc w szczegóły postulatów, podyktowanych przez komitety strajkowe, to jedno wydaje nam się niezawodnem, że ci robotnicy, którzy porzuciwszy pracę w zagłębiu krakowskiem, zwrócili się do kopalń pozakrajowych i tam znaleźli zajęcie, nie będą tam mieć przystępniejszych warunków pracy, niż mogli je byli znaleźć u nas, gdyby byli przyjęli ostateczne warunki zarządów kopalń. I dla nich więc zarówno, jak dla bilansu ekonomicznego kraju, wytwarza się strata zbyt bolesna, aby z lekkiem sercem przejść nad nią można do porządku dziennego. Strajk ten przybiera kształty prawdziwej klęski, staje się, w naszych warunkach przemysłowych, nieszczęściem dla kraju.

Kto wywołał tę katastrofę? Wedle niezaprzeczonych — bo stwierdzonych faktów, pierwszy wybuch strajku sprowokowali agitatorzy narodowo-demokratyczni. Stronnictwo wszechpolskie, nienasycone w swoich ambicyach politycznych, już od dłuższego czasu rozpuszcza kadry płatnych agitatorów po zachodnim zakątku kraju, aby tutaj także, w tej najgęściej zaludnionej części przemysłowego terytoryum, pozyskać, a raczej zdobyć, zastępy dla swego stronnictwa. Liczna rzesza robotnicza w kopalniach węgla podniecała już dawno głód i apetyt koteryjny Wszechpolaków. Strajk w zagłębiu krakowskiem miał być tem zaciągnięciem olbrzymiego więcierza, którym wyłowić się miało odrazu tysiące szermierzy dla nowych kadrów wszechpolskich.

I stało się tutaj coś zupełnie podobnego do wielkiej politycznej akcyi tego samego stronnictwa w Królestwie Polskiem. — Przedmiot akcyi tu i tam różny, następstwa jej wskutek tego, rozmiarami i charakterem, także odmienne; ale źródło akcyi, jej metoda i cele — tu i tam te same.

W Królestwie Polskiem opanowali narodowi demokraci, dzięki sprzyjającym okolicznościom i wytężającej agitacyi, cały teren polityki narodowej. Przy wyborach do pierwszej Dumy okazało się, że byli oni jedynem w kraju zorganizowanem i karnem stronnictwem. Bez wielkich trudności zatem kładli pokotem swoich przeciwników; padło w tej walce stronnictwo ugodowców-realistów, padły stronnictwa postępowo-demokratyczne. Ster spraw politycznych dostał się w ręce wszechpolskie.

Aż dotąd byli panami sytuacyi. W ciągu pracy politycznej pokazało się jednakże w bardzo krótkim stosunkowo czasie, że agitacya nie zastąpi nigdy pracy politycznej, że choćby najsprytniejsza agitacya nie jest i nie może być celem, lecz pozostać musi środkiem dla osiągnięcia politycznych celów. A do osiągnięcia celu brakło wszechpolskim sternikom w Królestwie Polskiem znajomości rzeczy i wytrawności politycznej; pozowali na mistrzów politycznych, stawali na szczudłach, z których zdmuchnęły ich pierwsze, ostre powiewy z Petersburga.

To stronnictwo, które na zwalczaniu wszelakiej ugodowości fundowało swoje zasady, skończyło na neoslawizmie Dmowskiegn i kapitulacyi na rzecz... ugodowców-realistów. Jeszcze żadne ze stronnictw polskich takiego nie zgotowało swoim zwolennikom zawodu i takiej nie sprawiło dewastacyi, co narodowo-demokratyczne w Królestwie Polskiem.

Podobny przebieg faktów notuje kronika strajkowa w zagłębiu krakowskiem. — W chwili, gdy czuli się władcami dusz robotniczych, wywołali tutaj Wszechpolacy strajk, aby, przy jego pomocy — ugruntować swoje panowanie i zatknąć wszechpolski sztandar na kopalniach. Oni, którzy „robią“ w wielkim przemyśle, nawiasem powiedziawszy, więcej mu szkodząc, niż pomagając, — tutaj, z zachłanności koteryjnej, zabawili się w demagogów i popchnęli górników do strajku. Chcieli kosztem robotników urządzić sobie tanią operacyę polityczną, bo przypuszali, że każdej chhwili zapośredniczą zgodę między stronami spornemi, dzięki czemu ukażą się w glory zbawców dla właścicieli kopalń i dla robotników. Czy można o lepszym marzyć interesie?

Ale pokazało się niebawem, że stronnictwo wszechpolskie mniejsze tu miało wpływy, niż się spodziewało. Przeliczyło się jednak. Robotnicy wzięli strajk na seryo, właściciele kopalń nie chcą, czy też nie mogą czynić dalej sięgających ustępstw. Nagle znikli z widowni wszechpolscy, bardzo wielcy i bardzo mali, agitatorzy, a ich miejsce zajęli... socyaliści i... ks. Stojałowski.

Kopalnie stanęły; cmentarna cisza zaległa na miejscach ożywionego niedawno ruchu przemysłowego. Uciekają robotnicy — przemysł krajowy, pierwsze stawiający kroki, ugodzony został śmiertelnie.

Wszechpolscy agitatorzy uwijają się jeszcze wprawdzie po zakątkach Ks. Krakowskiego, ale już zadowalniają się bajecznemi opowieściami o wszechpolskim projekcie reformy wyborczej i katastrze narodowym. O strajku milczą.

Podobnie, jak w Królestwie Polskiem, kraj zapłaci za politykę wszechpolską w zagłębiu krakowskiem; tylko nie jest już jej przywódców zasługą, że zapłaci cenę niższą, bo jeszcze kraj nie przeszedł w niepodzielne posiadanie narodowej demokracyi.

Praga i Wiedeń.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 29 września.

Sejm czeski będzie zapewne w najbliższych dniach zamknięty, a może nawet i rozwiązany. Obawy i wątpliwości, czy uda się uruchomić Sejm czeski i skłonić Niemców do powstrzymania obstrukcyi, okazały się słusznemi. Sejm nie będzie mógł ukonstytuować się, ponieważ radykalni Niemcy nie chcieli ratyfikować umowy, zawartej między posłami umiarkowanymi a rządem w Wiedniu, i uznali jeden nowy mandat do Wydziału krajowego za niedostateczny, bo niezaspakajający wszystkich apetytów i ambicyj. Naturalnie radykali z obozu czeskiego przyszli im w pomoc i dzięki wspólnym usiłowaniom, wybrany w roku zeszłym nowy Sejm czeski nie może się nawet ukonstytuować. Niemcy przytem okazali się jako bardzo niepewny czynnik parlamentarny, ponieważ nie dotrzymali zobowiązań, przyjętych na konferencyi wiedeńskiej, stawiając nowe zupełnie warunki, na które Czesi nie mogli, a raczej nie chcieli się zgodzić, widząc w takiem postępowaniu nielojalność i chęć upokorzenia. Któż zresztą daje gwarancyę, że po przyjęciu tych warunków nie byliby Niemcy nazajutrz przyszli z nowemi pretensyami i żądaniami? Trzeba było kwestye traktować zasadniczo i od Niemców żądać wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy chcą w Sejmie pracować, czy też go rozbić? Tej jasnej odpowiedzi nie dali wprawdzie, ale ich postępowanie jest zupełnie niedwuznacznem i dowodzi, że chodzi o celową akcyę wymuszania na Czechach nowych praw, które im się nie należą, i o upokorzenie Czechów.

Tak więc sesya Sejmu czeskiego, do której sangwinicy tyle już przywiązywali nadziei, skończy się, zanim się właściwie rozpoczęła. Ci, którzy w wyobraźni swojej widzieli już gotową ugodę czesko-niemiecką, są bardzo rozczarowani i teraz wszystkim nasuwa się pytanie: co będzie z Radą państwa?

Trudno na to dziś dać odpowiedź pewną, ale w każdym razie nie może ona być zadowalającą. W narodzie czeskim coraz żywsze znajduje echo hasło odwetu za rozbicie Sejmu, co nastąpić może tylko przez rozbicie parlamentu. A więc obstrukcya czeska w Radzie państwa przedstawia się wobec tego jako rzecz pewna i to obstrukcya nietylko radykałów, ale i żywiołów umiarkowańszych. Jest to polityka może niepraktyczna, ale psychologicznie zrozumiała.

Prezydent gabinetu już w najbliższym czasie rozpocznie nowe konferencye z przywódcami stronnictw, aby się upewnić co do jesiennej sesyi parlamentu. Będzie to zadanie żmudne i niewdzięczne. — Decyzya leży bowiem w rękach Niemców. Od nich zależy dziś utrzymanie parlamentu. Jeśli zdecydują się w sposób obowiązujący dać zapewnienie i gwarancyę zdolności Sejmu czeskiego do pracy, wtedy liczyć można z większem prawdopodobieństwem na spokojną sesyę parlamentu. Gdyby takich gwarancyj nie dali i ewentualne ponowne zwołanie Sejmu czeskiego w grudniu okazało się bezcelowem, wtedy zapewne i Rada państwa niedługo będzie pracować. Horyzont polityczny bardzo się znowu zaciemnił z powodu obstrukcyi niemieckiej w Pradze. Sz.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 września.

Dzienniki omawiają fakt rozbicia się akcyi ugodowej w Pradze i zwalają naturalnie winę na Czechów.

Ze strony czeskiej podnoszą znowu, że byłoby niemożliwością zgodzić się na żądania Niemców, aby pierwej dyskutować nad przedłożeniami rządowemi, zanim nastąpi ukonstytuowanie się Sejmu i złożone zostaną ślubowania poselskie.

Dzienniki tutejsze wyrażają obawę, że sytuacya ta w Pradze oddziała niekorzystnie na Radę państwa i apelują do Czechów, aby w interesie państwa nie rozbijali parlamentu.

Organ chrześcijańsko-socyalny „Austria“ obwinia Słowieńców i polskich ludowców, że z pewnością porozumiewali się w tej sprawie z Czechami, dążą bowiem do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 27 września.

(Po sejmiku spółek zarobkowych. — Najważniejsze rezolucye. — Sprawa „Rolników“. — Akcya komisyi kolonizacyjnej. — Komitet wyborczy prowincyonalny i jego nowe biuro. — Koło Towarzyskie w Bazarze. — Ze sceny.)

Najlepiej zorganizowaną instytucyą w Wielkopolsce jest Związek spółek zarobkowych. Czy mamy powodu szukać w charakterystycznym dla naszych stosunków, a wybitnym kierunku ekonomicznym społeczeństwa, czy w fakcie, że całą wielką akcyą kieruje jeden człowiek o jasnym i stanowczym programie, trudno rozstrzygać. Prawdopodobnie i jeden moment i drugi ważną odgrywa tutaj rolę. Trzeci leży w wybitnym udziale duchowieństwa, do którego i sam patron ks. Wawrzyniak — i inni znani kierownicy spółek się zaliczają.

Raz do roku, od pewnego czasu, zawsze w Poznaniu, odbywa się zjazd delegatów połączonych w Związku naszych spółek zarobkowych, parcelacyjnych i budowlanych. Tym razem stawiło się około *430 delegatów, przedstawicieli 210 spółek ze 150 milionami majątku. Ze sprawozdań wynika, że rośnie zaufanie i podnosi się liczba członków, że niemal wszędzie zaprowadzona jest jednolita, fachowa organizacya, że kontrole patronatu wszystko znajdują we* wzorowym porządku. Co najważniejsze zaś, że w dyrekcyach spółek rośnie stale liczba sił zawodowych, poświęcających cały swój czas spółkowym zajęciom.

Coroczny przegląd pracy i układ programu na przyszłość odbywa się we wzorowym porządku. Obrady obliczone są na trzy dni pracy w plenum i komisyach. Dla ścisłości dodajmy jeszcze zagajenie i zakończenie sejmiku, jedno przedstawienie w teatrze i jeden wspólny obiad, a mieć będziemy całkowity obraz zewnętrzny. Wewnątrz na sali bazarowej ani odrobiny nieładu, frazeologii. Przemawia się pięć minut. Najpierw daje referent ogólny pogląd. Następuje wybór komisyi z ludzi specyalnie się tą kwestyą zajmujących i ich osobne obrady. Na drugi dzień dyskusya i rezolucya.

Tym sposobem omówiono w ubiegłym tygodniu podczas sejmiku, oprócz spraw wewnętrznej organizacyi, stosunek spółek do prasy. Nie jest on taki, jakby sobie życzyć należało. Prasa jednostronnie jest informowana, spółki same za mało się do niej odnoszą. Rezolucya żąda naprawy i wskazuje drogi.

Drugi z ważniejszych punktów programu: ustawy wyjątkowe przeciw osadnictwu Polaków podają w wątpliwość potrzebę istnienia banków parcelacyjnych. Wykazuje się, że są one konieczne, bo normują cenę ziemi, przeszkadzają niezdrowej spekulacyi, udzielają taniego kredytu i działają umoralniająco na cały ogół. Uchwalono więc pomnożyć je do tego stopnia, aby w każdym powiecie była spółka parcelacyjna.

Natomiast nie przynoszą pożytku spółki budowlane. Ustawy pozwalają na częściowe wpłacanie udziałów i dowolne ich wycofywanie. — Przez to spółki zbyt niepewnie i słabo stoją finansowo. A tymczasem potrzebne są koniecznie domy polskie, ogniskujące zbiorową pracę, gospody dla zebrań i towarzystw, budynki dla spółek, składów konsumcyjnych, „Rolników“. — Wedle prawa spółkowego, t. z. towarzystwa z ograniczoną poręką, najlepiej tutaj działać mogą, bo z góry wykazać się muszą kapitałem 20 tysięcy marek, a udziałowcom odbierać ich nie wolno. Więc nowa, po omówieniu sprawy w komisyi i w plenum, zapadła pod tym względem rezolucya.

Od kilku lat zakłada się „Rolniki“, spółki dla zakupna i sprzedaży zboża, produktów rolnych i nawozów. Do niedawna ze strony kupców prywatnych głoszono przeciwko nim zarzuty, że psują im interesy, że stwarzają niepotrzebną konkurencyę. Skargi te prawie ustały bo pokazało się, że „Rolniki“, zakładane w odpowiednich okolicach, są nieodzownym warunkiem wyparcia Niemców z handlu zbożowego. Niestety spółki te nie cieszą się dostatecznem poparciem właścicieli ziemskich, za mało mają kapitału obrotowego i rezerw, a za dużo w stosunku do tego udzielają kredytu. Postanowiono więc wystosować do ziemiaństwa gorący apel, aby z pominięciem Niemców przystąpiło tutaj za przykładem gospodarzy, do wspólnej akcyi.

W ten sposób pod umiejętnem kierownictwem marszałka Cegielskiego oraz patronów ks. Wawrzyniaka i dr Rzepnikowskiego załatwiono jeden punkt po drugim, aby znów na przyszły rok wykonać czekające spółki dalsze nowe postulaty.

Wróg tymczasem nie próżnuje. Tylko woli *krętemi chodzić ścieżkami, podkopywać i niszczyć gwałtem i bezprawiem. Komisya kolonizacyjna, która osiedla przybłędów niemieckich z całego świata, nie jest pewną, czy nie sprzedadzą swej kolonii, nie stracą jej lub, jak to* pokazują liczne wypadki, dnia pięknego nie uciekną poprostu, zostawiając niebo i ziemię. — A wtedy mógłby przecież Polak nabyć ten ukochany kawałek ojcowizny. Komisya, jak złodziej, na którym czapka gore, zabezpiecza się zatem wszelkiemi sposobami. Najwygodniej to jej się udaje za pomocą bezprawia. Kodeks cywilny nie pozwala sprzedającemu ani hipotekować sobie prawa regresu w razie dalszej trasakcyi majątku, ani też prawa odkupu tegoż, chyba że chodzi o włość rentową.

Sądy w Mogilnie i Gnieźnie nie chciały zatem na tej podstawie wpisać do ksiąg gruntowych kilku kolonistom, że wolno im sprzedać swoją osadę tylko za pozwoleniem komisyi. Ale od czego wpływy w Berlinie. Postarano się w odpowiedniem miejscu i najwyższy trybunał zniósł poprzednie wyroki na podstawie, że tylko stosownie do żądań komisyi może ona wypełniać swe żądanie, i na zapis hipoteczny ze-

---

Antoni Piotrowski.

Franek.

Opowiadanie z lat krwawych.

27 (Ciąg dalszy.)

Powieszono ich tego samego dnia, do ostatniego tchu miotających ohydne przekleństwa w szale nienawiści, jak jadowite gady. Zniszczono ich z obrzydzeniem i wstrętem, ale bez litości.

Nadeszła nareszcie chwila oczekiwana w okolicy, i w obozie gruchnęła wieść, że idzie kilka rot piechoty i kilka szwadronów jazdy z armatami pod Swierże. Kononowicz nie miał zamiaru przyjmować bitwy, bo wiadomości były niepomyślne. Wojska stały z trzech stron: od Warszawy, Demblina i od Skierniewic. Mogły więc otoczyć oddział i zniszczyć. Postanowił tedy przejść przez Wisłę pod Świerżami i wymknąć się tym sposobem z matni.

Pewnego poranku po obozie Kononowicza w lesie pozostały na pół rozwalone szałasy z gałęzi sosnowych, trochę papierów, szmat, znoszonych butów i podartych ubrań — i ślady ogniska.

Po dniach wesołych i bezpiecznych nastały dni niespokojne i płochliwe. Ludzie nocami nasłuchiwali poza sadami i stodołami.

Niemcy zaczęli arogancko się przyglądać spotykanym Polakom.

Na posadzie także osiadł ciężki smutek. Pogróżki Niemców dochodziły głuchym pomrukiem, powtarzane przez siągaczy i służbę.

Od Brzózy dochodziły tu wieści niepomyślne. Oddział, idący od Skierniewic, znęcał się nad mieszkańcami za „sprzyjanie“ buntownikom; grabiono dwory i domy oficyalistów pod pozorem rewizyi, zabierano ludzi do więzienia.

W takim to momencie Andzia przyjechała z Brzózy ze Zośką Szczypiorówną na „posadę“, bo w drodze do Brzózy było wojsko, stary Szczypiór kazał im uciekać.

Dziewczyny przyjechały przerażone, mizerne i jeszcze bardziej obniżyły przygnębiającą atmosferę na „posadzie“, opowiadając okropności, jakie się działy naokoło. Krąg ten zacieśniał się coraz bardziej — coraz było ciaśniej — aż nareszcie dawno przeczuwana katastrofa nastąpiła.

Pewnej nocy dwóch ludzi wynędzniałych, obdartych, ale z bronią w ręku, zaczęło się dobywać do kuchni na „posadzie“. W domu zrobił się ruch. Władysław z siągaczem poszli otworzyć drzwi; weszły dwa widma w łachmanach, wychudzone z gorączką w oczach — dwóch powstańców, którzy słabym z głodu i zmęczenia głosem zażądali jeść i możności spoczynku. W trzęsących się z osłabienia rękach ściskali karabiny belgijskie, a u pasa mieli ładownice z nabojami.

— A wy z jakiego oddziału?

— Od Jankowskiego — rozbili nas pod Białobrzegami, dajcie jeść na miłość Boga. Nie było rady. Dano im mleka się napić — później chleba z pekeflejszem, którego zapas zawsze był na posadzie. Po najedzeniu się przybysze zaczęli się kiwać i nie byli w stanie kroku zrobić, zawleczono ich, prawie po schodach na strych domu, gdzie padli, jak martwi na podłogę, ujęci snem kamiennym. Do świtu nikt na posadzie nie spał. Ale nie spano również na koloniach, Niemcy widzieli dobrze przechodzących powstańców i zaraz wysłali konnego parobka naprzeciw Moskali, nadciągających wolno od Brzózy.

Dowiedziawszy się od Niemców, że na „posadzie“, u Junoszy są buntowszczyki, kozacy „rysią“ w ilości dwóch sotni ruszyli, prowadzeni przez konnego Niemca bocznemi i krótszemi dróżkami. Za niemi podwójnym krokiem spieszyła rota strzelców.

O brzasku dom Junoszy otoczony był wkoło wyjącem dziko stadem kozaków. Kobiety, t. j. Kamilka, Andzia i Zosia padły na kolana w sypialnym pokoju około kołyski dziecka.

Junosza blady, jak trup, wyszedł na ganek i stanął przed czernią kozacką. Przypadł do niego gruby essauł i machnął nahajem przez twarz. Junosza stał dalej i krew polała mu się po policzku. Na widok krwi, dzikie instynkta psiarni kozackiej zagrały i w kilka chwil skrwawiony trup Junoszy osunął się po stopniach ganku na ziemię.

Kozacy wpadli do domu, rozbijając wszystko po drodze. Gruchotali meble, lustra, darli szaszkami pokrycie mebli.

Spostrzegłszy klęczące, skamieniałe ze strachu kobiety, wetknęli lufy janczarek we drzwi i kilkoma strzałami zamordowali wszystkie. — Jeden z nich, depcząc po drgających trupach młodych kobiet, dopadł do kołyski, schwycił za za nogi dziecko i z całym rozmachem uderzył główką o piec kaflowy. Mózg prysnął, uderzył jeszcze raz i główka dziecka zamieniła się w bezkształtną krwawą masę.

Zniszczyli, połamali i podarli wszystko, co było w sypialni. Po podłodze ciekły wolno strumienie krwi, wsiąkając w rozrzucone i zdeptane suknie.

Kozacy wypadli mordować i plądrować dalej. Wtem zawyła cała horda nieludzkim głosem. Z dymnika w dachu huknął strzał i jeden kozak upadł na twarz bez ruchu.

Przebudzeni na strychu strzałami powstańcy, oprzytomnieli natychmiast i widząc, że niema żadnego ratunku, postanowili bronić się przynajmniej do śmierci. Jeden z nich stal z karabinem przy schodach, a drugi przez dymnik zaczął strzelać w kupę otaczającego dom kozactwa.

Kozacy rzucili się do schodów. Pierwszy, który ukazał głowę na wysokości podłogi i strychu, ugodzony bagnetem w szyję, runął ze schodów, brocząc krwią z przeciętej arteryi. Walka zaczęła się skupiać koło schodów na strych. Schwycono głownie, aby dom podpalić, a tymczasem salwa za salwą strzelano w dach gontowy.

. . . .

Lasocka dziwnym sposobem nie zabita ani raniona dotąd, weszła, skradając się do sypialni, obejrzała pobite, młode kobiety i sprawdziła, że Kamilka i Zośka już nie żyją, natomiast w Andzi serce jeszcze bije. Zaczęła oglądać rany. Andzia miała przestrzelone obydwie dłonie kulą kozacką, była tylko zemdlona. Lasocka więc w grzmocie karabinowego ognia i wycia kozaków zebrała siły, podniosła Andzię, z nieoczekiwaną u takiej staruszki siłą i drzwiami, prowadzącemi do sionki, wyniosła ją do ogrodu...

W kilka godzin potem dworek Junoszy przedstawiał stos dymiącego popiołu. Zwłoki Junoszy kozacy wrzucili w ogień płonącego domu. Niemki grzebały w dogasających gruzach, szukając stopionych i niezrabowanych jeszcze, w zapale wściekłości przez kozaków, metali.

ROZDZIAŁ XI.

W Lubelskiem.

W Bystrzycy, blisko Tarnogóry, był leśniczym szwagier Władysława Junoszy, ożeniony z Kazimierą Junoszówną, Turski. Był to człowiek cichy, charakteru nieskazitelnego, znakomity myśliwy, a żonę swą ubóstwiający. Utrzymanie miał bardzo skromne; pomagał sobie sprzedażą skórek lisich, wydr, polował bowiem na te zwierzęta z cierpliwością Indyanina. Strzały jego były wprost legendowe. Żeby nie psuć skórek lisich, strzelał do lisów tylko kulami i zawsze w łeb. Wydry zaś bił najczęściej w jasne księżycowe noce, gdy wychodziły z nor przybrzeżnych lub z przerębli, z małego karabinka, którego kula miała wielkość zwykłej haftki. Łapał przy tem lisy na wszelkiego rodzaju żelaza, do których przynęty tak zwane „grzanki“, przyrządzał z powagą i niesłychaną starannością.

Nie gardził też wilkami, jak się okazya zdarzyła, ale często widzianego na wiosnę leniącego się wilka puszczał cało, obiecując się go dopaść, „jak będzie miał dobre futro“.

Turska, siedząc prawie całemi dniami sama, urządziła sobie szkołę dla dzieci bystrzyckich. Dziewczęta i chłopcy, z gilami u nosów, które oddechem wciągały napowrót, przez kilka godzin wodząc drewnianemi wskazówkami po „elementarzu“ bąkały: be a ba — baba — albo skrzypiały szyframi po tabliczkach. Pomiędzy niemi chodziła Kazia szczupła i bardzo wysoka, z anielską cierpliwością i słodyczą, zajęta przytem przygotowaniem posiłku dla męża, który często z lasu na obiad nie wracał. Wieczorami zimowemi schodziły się u „leśniczyny“, baby młodsze na prządki. Kasia razem z niemi przędła, opowiadając im różne ciekawe historye z przeszłości narodu albo objaśniała zjawiska natury, jak grzmoty, gwiazdy i planety. Powoli wytworzył się między leśniczyną a wsią stosunek absolutnego zaufania. Turski, łagodny, cichy, wracając z lasu, tysiącznemi pieszczotami witał przy obcych kobietach swoją Kasię i zasiadał, zmęczony i rozpromieniony ciepłem i wewnętrznem zadowoleniem, do posiłku. Dopiero po posiłku wyciągał z torby, to lisią skórkę, to parę kuniąt, albo i wydrę. Potem czyścił broń albo żelaza na lisy, które musiały być tak wyczyszczone, że błyszczały, jak srebro.

(C. d. n.)

zwolił. W drugim wypadku okazał się twardszym. Komisya obmyśliła sobie podejść prawo w następujący sposób. Zamienia kolonię na włość rentową w ten sposób, że kolonista opłaca z niej rocznie całą jedną markę, a resztę przy kupnie gotówką. Ma więc komisya pieniądze zaraz, a mimo to na rzekomej włości rentowej zapisuje prawo odkupu. Trybunał berliński uważał to najpierw za prosty podstęp. Ale znalazła się inna obsada sędziów — i dzisiaj bezprawie znów jest prawem.

Pod koniec sejmiku spółek, wybrano nowy wyborczy komitet prowincyonalny. Niemal te same zasiadają w nim miarodawcze osoby, które skupiają się dokoła patronatu spółek i jego banku związkowego w Poznaniu. Jest to przypadek, ale dla naszych stosunków charakterystyczny. Zadaniem komitetu jest przedewszystkiem utworzenie biura dla przeprowadzenia uchwał ostatniego zjazdu delegatów komitetów powiatowych wyborczych. Przeprowadzono wówczas decentralizacyę powiatową przez utworzenie podkomitetów, a równocześnie uchwalono stworzyć jak największą liczbę towarzystw wyborczych. Jest to koniecznem, zwłaszcza w tych powiatach, w których język polski z obrad publicznych wykluczono.

Z okazyi sejmika skorzystało Koło Towarzyskie w Bazarze, albo tak po prostu nazwane „Kółko“, aby członkom swym zaprezentować nowe, pięknie urządzone sale, bibliotekę, czytelnię i t. p. Chodziłoby teraz tylko o to, aby przez urządzenie stałych pogadanek na dany temat, wykładów dowolnych i t. p. wlać w tę piękną formę zewnętrzną treść duchową. Na gry komersowe — hazard jest kategorycznie wykluczony — dość jeszcze pozostanie czasu.

W teatrze widzieliśmy bardzo dobrze wystawioną głośną sztukę Bissona „Pani X“, w której tytułową rolą zagrała wspaniale p. Bogusińska. W roli młodego adwokata miał swój popis p. Kęcki. Składany wieczór dla członków sejmiku wypadł bardzo pięknie. Górował śpiew p. Heydrychównej. *Utis.*

Wynagrodzenie za propinacye.

W celu wynagrodzenia miastom galicyjskim, posiadającym dotychczas prawo propinacyi, ubytku w dochodach, jaki powstanie dla nich po wygaśnięciu prawa propinacyjnego z końcem r. 1910, Sejm krajowy już w roku 1905, w uchwalonej wówczas ustawie, postanowił, iż z dochodu, wpływającego od roku 1911 z opłat szynkarskich i z krajowej opłaty spożywczej od piwa, miasta te utrzymywać mają corocznie tytułem odszkodowania kwotę 2,250.000 koron. Według artykułu III tej ustawy rozdział, tej kwoty ma nastąpić na podstawie klucza, ustalonego osobną ustawą.

Wydział krajowy, w myśl tej uchwały Sejmu, przedłożył mu obecnie projekt, dotyczący klucza rozdziału tej kwoty. Ułożenie tego klucza, jak wykazuje Wydział krajowy w uwagach do swego projektu, nie było rzeczą łatwą, z powodu nieuporządkowanych stosunków w dziedzinie poborów propinacyjnych. Przedewszystkiem żadne z miast, posiadających prawo propinacyi, nie wykonywało i nie wykonuje go dotychczas we własnej administracyi, lecz drogą dzierżawy, wobec czego o istotnej wartości tego uprawnienia nie może być mowy. Następnie każde miasto wydzierżawia łącznie z prawem propinacyi temu samemu dzierżawcy prawo poboru opłat gminnych za ryczałtową kwotę. Wyjątek w tej mierze stanowi jedynie miasto Mrzygłód, które wcale nie ma opłat, a poniekąd także Bochnia, która nie ma opłat od piwa. Same wreszcie opłaty pobiera się na mocy rozmaitych tytułów prawnych i w najrozmaitszej wysokości. Sprawę całą komplikuje nadto brak jakichkolwiek dat o konsumcyi wódki i piwa w tych miastach.

Ażeby więc kwestyę tę rozwikłać w tych warunkach możliwie najlepiej i ku zadowoleniu bezpośrednio interesowanych, wezwał Wydział krajowy „Związek trzydziestu miast“, ażeby się nad tą sprawą zastanowił i odpowiednie przedstawił mu wnioski. Zadania tego podjął się Związek bardzo gorliwie i po przeszło półtorarocznych badaniach sformułował jednomyślnie swoje wnioski. Ponieważ zbliżają się one w danych warunkach najbardziej do rzeczywistości, Wydział krajowy przyjął je za podstawę do obliczenia wartości samego prawa propinacyi w każdem z posiadających je 37 miast. I na tej podstawie ułożono, po usunięciu kilku pomyłek rachunkowych w obliczeniach „Związku miast“ ustawowy klucz rozdziału kwoty propinacyjnej, według którego otrzymać mają od roku 1911 miasta:

Bełz 9.100 K., Bochnia 69.750 K., Brody 47.230 K., Dobromil 37.700 K., Drohobycz 66.820 K., Gródek Jagiell. 33.250 K., Grybów 16.900 K., Jarosław 130.980 K., Jaryczów nowy 4.380 K., Jasło 34.730 K., Kołomyja 167.240 K., Krosno 36.460 K., Lubaczów 15.440 K., Mrzygłód 1.440 K., Myślenice 11.580 K., Nowy Targ 40.570 K., Pilzno 15.160 K., Podgórze 69.010 K., Przemyśl 244.910 K., Rzeszów 98.010 K., Sambor 110.780 K., Sanok 38.710 K., Sącz Nowy 103.820 K., Sącz Stary 23.820 K., Skawina 10.680 K., Śniatyn 32.740 K., Sokal 25.570 K., Stanisławów 152.080 K., Stara Sól 3.130 K., Stary Sambor 16.340 K., Stryj 128.110 K., Tarnopol 99.870 K., Tarnów 191.700 K., Trembowla 25.070 K., Wieliczka 23.580 K., Złoczów 80.400 K., wreszcie Żółkiew 32.850 K.

Kwoty te mają być wypłacane miastom wymienionym corocznie w dwunastu ratach miesięcznych z dołu w dniu ostatnim każdego miesiąca.

Zaznaczyć jeszcze należy, że „Związek trzydziestu miast“ przy swoich obliczeniach wartości propinacyi przyjął za podstawę, iż dzierżawcy miejskiej propinacyi zyskują przeciętnie na hektolitrze piwa 18 K., na hektolitrze spirytusu okrągłe 100 K.

Z aeronautyki.

Trzy systemy balonów sterowych. — Tryumfy „Republiki“. — Powietrzna flota światowa).

Katastrofa balonu „République“ przypomniała inną katastrofę, a mianowicie tę, której uległ balon „Patrie“, należący do tego samego systemu. Obydwa balony wyszły z warsztatów Lebaudyego, a konstrukcya ich prócz kilku nieznacznych zmian jest identyczna. Jak sobie czytelnicy może przypominają, musiała „Patrie“ wylądować z powodu zepsucia się motoru. Naprawa przewlokła się, a gdy niespodziewanie powstała burza, żołnierze, trzymający balon na uwięzi, byli tak zmęczeni, że lina wydarła im się z rąk. „Patrie“ pomknęła w powietrze, widziano ją w Anglii, poczem znikła na zawsze. Strata tego balonu, który był arcydziełem konstrukcyi, dotknęła boleśnie Francyę.

Co do konstrukcyi ogólnej, to balony sterowe należą do trzech systemów: systemu sztywnego, półsztywnego i niesztywnego.

Przedstawicielem systemu sztywnego, jeżeli pominiemy projekty dotąd niewykonane, jest jedynie hr. Zeppelin. Jak wiadomo, hr. Zeppelin otacza balony swoje powłoką aluminową, skutkiem czego są one sztywne. Niedawno rozeszła się nawet wiadomość, że hr. Zeppelin ma zamiar na przyszłość zamiast aluminium używać blachy stalowej. System hr. Zeppelina odznacza się tem, że balony, według niego zbudowane, nie zmieniają swojego kształtu, jeżeli z jakiegokolwiek powodu gaz uchodzi. Skutkiem tej stałości formy, balon zatrzymuje zdolność sterowania i manewrowania, jeżeli utrata gazu nie jest tak wielka, ażeby zmusiła do lądowania.

System półsztywny ma szczególniej we Francyi zwolenników, a „Republika“ była według niego zbudowana. W tym wypadku balon ma kształt cygara i zrobiony jest z gumowanego jedwabiu. Poniżej balonu znajduje się stalowe rusztowanie, które wydłużonemu kształtowi daje pewną stałość“. Balon nie może zapaść się, czy skurczyć po bokach. Dopiero pod tem rusztowaniem znajduje się łódź ze śrubami i motorem. Stery są umieszczone na ramach rusztowania. Prócz tego na samej powłoce balonu znajdują się tak zwane stabilizatory, które mają zapobiegać „kopaniu“ i chwianiu się balonu.

Trzeci system, niesztywny ma najwybitniejszego przedstawiciela w osobie niemieckiego majora Parsevala. Balon tego systemu posiada równie kształt cygara, ale ten kształt utrzymuje się tylko pod ciśnieniem gazu. W razie utraty pewnej części gazu balon kurczy się, traci właściwy sobie kształt, a przez to swobodę ruchów, co oczywiście jest wadą. Wprawdzie może kierownik balonu pomódz sobie w ten sposób, że tak zwane balonety wypełni powietrzem. Balonety są komorami, umieszczonemi wewnątrz balonu i zupełnie zamkniętemi wobec gazu, a dopóki balon wypełniony jest gazem, baloniki są puste. Gdy uchodzi gaz, wtedy do baloników za pomocą pompy wpędza się powietrze. Baloniki wydymają się, a przez to gaz mając mniej miejsca, staje się prężniejszym i przywraca balonowi dawny kształt. Baloniki znajdują się zresztą także w balonach systemu półsztywnego. Balony niesztywne mają tę zaletę, że można je po wylądowaniu i wypuszczeniu gazu przewieźć na miejsce przeznaczenia zwyczajnym wozem.

Balon „République“ był, jak wspomnieliśmy, tego samego systemu, co „Patrie“, miał jednakże większe rozmiary. Obejmował 3.650 metrów sześciennych gazu. Powłoka była z materyi „Continental“. Długość wynosiła 65 metrów, największa szerokość 10·80 m. Motor, o sile 150 koni, był najnowszego typu Panard i Levassoir. Sruby umieszczone były po bokach.

„Republika“ odbyła najdalsze loty tam i napowrót, słusznie więc była dumą Francuzów. Pierwszem jej przeznaczeniem było służyć, jako dekoracya podczas przeglądu wojsk w Longchamps w dniu 14 lipca, a więc w dniu święta narodowego. Równocześnie z „Republiką“ wzniósł się w powietrze balon „Ville de Nancy“. Po raz pierwszy widział Paryż wzniesione dwa balony sterowe, manewrujące w powietrzu równocześnie. Był to rodzaj zawodów, gdyż „Republika“, zbudowana przez Julliota, miała dwie śruby, zaś balon „Ville de Nancy“, zbudowany przez Kapferera, miał jedną śrubę. Obydwa wykonywały ruchy z równą zręcznością i pewnością.

Dnia 19 lipca wykonała „Republika“ z 5 osobami w łodzi lot na przestrzeni 22 kilometrów w 50 minutach, nazajutrz przeleciała 90 kilometrów w 3 godzinach 20 minutach, a trzeciego dnia 81 kilometrów w 3 godzinach 16 minutach. Dnia 4 sierpnia wykonała świetny lot. Deutsch de la Meurthe wyznaczył nagrodę, wartości 10.000 franków, dla kierownika takiego balonu, który przeleci zamknięty krąg, wynoszący 200 kilometrów. Droga obejmowała miasto Germain, Seulis, Meaux i Melun. Zwycięzcy mógł wydrzeć nagrodę inny konkurent, który w ciągu 8 miesięcznego terminu przeleciałby tę przestrzeń w czasie, krótszym co najmniej $1/10$ część. Gdyby się tak nie stało, zwycięzca miał otrzymać 20.000 franków.

„Republika“ stanęła do zawodów, chociaż komendant jej, kapitan Bois, jako wojskowy nie mógł ubiegać się o nagrodę. D. 4 sierpnia o g. 7 m. 35 balon wzniósł się w powietrze. W łodzi znajdował się kapitan Bois, kapitan Fleuri i adjutant Reau. Balon przeleciał z największą dokładnością wytyczoną drogę i wypełnił wszystkie warunki konkursu. „Republika“ przeleciała 210 kilometrów w 7 godzinach i 13 minutach z przeciętną szybkością 30 kilometrów na godzinę. Pomiędzy Chalais a St. Germain szybkość spadła do 19 kilometrów skutkiem przeciwnego wiatru, ale zato pomiędzy Meaux i Melun wzrosła do 47 kilometrów. Następne podróże były już mniejsze.

Skoro mowa o wojskowych balonach, to zaznaczamy przy tej sposobności, że powietrzna flota światowa składa się z 33 balonów, po części już gotowych, a po części znajdujących się w budowie. Francya miała aż do ostatniej katastrofy 8 balonów sterowych, obecnie ma ich 7, a mianowicie: „Lebaudy“ (system półsztywny), „Liberté“ (półsztywny), „Egalité“ (półsztywny), „Renard“ (półsztywny), „Ville de Paris“ (niesztywny), „Ville de Nancy“ (niesztywny), „Clément-Bayard“ (niesztywny).

Niemcy mają balony sztywne „Zeppelin I, II i III“; półsztywne „Gross I, II i III“, wreszcie niesztywne „Parseval I, II i III“ tudzież „Siemens-Schuckert“; naostatek balon sztywny Schuttego. Dalej idą: Anglia: „Baby“ (niesztywny); Japonia: jeden balon sterowy niesztywny; Rosya: „Russie“ (półsztywny) i „Nostowicz“ (sztywny); Włochy: jeden balon półsztywny, 5 w budowie; Ameryka: 1 balon niesztywny; Belgia: „La Belgique“ w budowie; Austrya: jeden Lebaudy (półsztywny), 1 Parseval (niesztywny) w budowie obydwa.

Kronika.

Kraków, 30 września.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Członkowie komisyi egzaminacyjnej dla czeladników w Jaśle (Antoni Malicki, Leon Smulowicz i Izrael Gans) uzyskaną z egzaminu taksę 6 koron; Aleksandra i Zygmunt doktorstwo Witkowscy z Krzepic 6 rubli.

W Tow. technicznem wygłosił wczoraj odczyt o przemyśle atramentowym dr Polzeniusz, kierownik techniczny fabryki farb Gabryela Górskiego i Sp. na Zwierzyńcu. Prelegent skreślił historyę przetworów atramentowych i omówiwszy następnie nowsze badania nad fabrykacyą atramentu, przedstawił używalność i zalety poszczególnych przetworów, poczem przytoczył szereg prac i doświadczeń, wykazujących, jakie związki mogą wytwarzać znaki barwniejsze i trwalsze, a które ostatecznie najlepiej nadają się do zwykłego użytku, posiadając trwałość pod każdym względem. Prelegent objaśnił rozmaite sposoby fabrykacyi, jakoteż rodzaje surowego materyału, a w końcu podał krótki szkic tej fabrykacyi, oraz przytoczył powody słabego jej rozwinięcia.

W sobotę 2 października odbędzie się wycieczka do fabryki farb Karmańskiego i Sp. na Zwierzyńcu. Punkt zborny na wystawie budowlanej o godz. 2½ po południu.

W poniedziałek 4 października o godz. 7 wiecz. odbędzie się zgromadzenie z następującym porządkiem obrad: 1) wybór delegata do komisyi oszacowania domu Towarzystwa; 2) sprawa zjazdu techników polskich we Lwowie w r. 1910.

Kompozytor Feliks Nowowiejski, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Krakowie, otwiera z dniem 1 października b. r. kurs teoryi, kontrapunktu, (Bellermann, Gradus ad parnassum) kompozycyi, instrumentacyi, gry na organach, oraz kurs kapelmistrzowski. Dla organistów metoda ratysbońska, (Dr Haberl). Zgłoszenia uczniów i uczenic Kraków, plac Szczepański l. 1, III p. (gmach Starego Teatru).

Z teatru miejskiego. Tryptyk sceniczny Feliksa Saltena „Z tamtego brzegu“ grany będzie w sobotę i niedzielę. Poniedziałek poświęcony będzie wznowionym sztukom: „Posażnej jedynaczce“ J. Fredry oraz „Dla szczęścia“ Przybyszewskiego. — W jednoaktówce Fredry wystąpią pp. Janczewska, Jutkiewicz, Zarzycka, Jarszewska, Nowakowska, Siemaszko, Stanisławski, Rydzewski, Jarszewski i Leszczyński; w sztuce Przybyszewskiego pp. Solska, Malinowska, Solski i Weychert. W tygodniu przyszłym wystąpi w teatrze miejskim znana tancerka klasyczna, pani Dąbrowska.

Z teatru ludowego. „Czarodziej z nad Nilu“, trzyaktowa operetka Herberta, będzie odegraną dziś we czwartek, w piątek i w niedzielę wieczór.

W sobotę ujrzy publiczność krakowska, na scenie teatru ludowego: „Powtórne małżeństwo“, sztukę w 5 aktach, jedną z najlepiej zaobserwowanych i skonstruowanych sztuk krakowskiego pisarza, A. Kaliasa, który zasilił scenę polską całym szeregiem sztuk, nacechowanych talentem i żywą obserwacyą.

Wczoraj odbyło się przedstawienie „Horsztyńskiego“ na cele sanatoryum nauczycielskiego. Przedstawienie było udatnem, a i interesującem z powodu zmiany ról Hetmana i Amelii, które otworzyli pp. Belke i Orleńska. Obie role wykonane były nader poprawnie, a p. Orleńska, która wystąpiła po raz pierwszy, wykazała dobre warunki i temperament sceniczny. Dyr. Rygier za wyborną kreacyę roli tytułowej oklaskiwany był z zapałem.

Turniej tennisowy, urządzony staraniem sekcyi sportowej kraj. Związku turyst. zakończył się we wtorek. Mistrzostwo przyznano p. Łapińskiemu, który pobiwszy wszystkich współzawodników otrzymał pierwszą nagrodę (złoty medal). Drugą nagrodę (medal srebrny pozłacany) zdobył p. Markiewicz. Nagrody trzeciej (medal srebrny) nikt nie uzyskał, a to z powodu, że przeznaczeni do matchu o nią, przez sędziego p. Radwanka, pp. Jachieć i Szeligowski rozegrać go nie chcieli. Poza konkursem stanął do turnieju p. Gałuszka i po zaciętej walce pokonał p. Łapińskiego, bijąc go w decydującym set'cie w stosunku 6 : 2.

Teror ekonomiczny. Odnośnie do notatki pod tym tytułem w przedwczorajszym numerze „N. Reformy“, komunikuje nam grupa miejscowa stowarzyszenia introligatorów, że aresztowanie robotników: Schiffmanna i Tschertkowa nastąpiło wskutek omyłki i niewłaściwego donosu, gdyż robotnicy wcale nie stosowali nigdzie teroru. Schiffmanna uwolniono z aresztu zaraz nazajutrz.

Z kraju.

Tarnów, 28 września. (Z Rady miejskiej. Zgromadzenie poufne).

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Dr Goldhammer na początku posiedzenia referował wnioski magistratu w sprawie zatwierdzenia ofert na budowę elektrowni i tramwaju. Jednogłośna uchwała magistratu oddawała kierownictwo budowy firmie A. E. G. Union (A. E. G. Union znaczy: Allgemeine Elektricität-Gesellschaft) i Kolbenj za 690.177 koron. Z budowy mają być wyłączone motory Diesla i wozy; te ostatnie mają być dane do roboty fabryce w Sanoku.

Po zapytaniach ze strony radnych: dra Merza, Holzapfla i Schwanenfelda, wnioski magistratu uchwalono. Wśród wniosków należy podnieść wniosek dra Leńka, domagający się, aby firma krajowa Sokolnickiego przez kierownictwo budowy została uwzględniona.

Tak więc na wczorajszem posiedzeniu została ostatecznie zadecydowana budowa elektrowni w Tarnowie. Zasługa za przyspieszenie tej sprawy spada na magistrat, co z przyjemnością podkreślamy. Równocześnie zanosimy apel do prezydyum miasta, aby o ile możności uwzględniło firmy krajowe tam, gdzie to możliwe, zwłaszcza, że firma, obejmująca kierownictwo, zrobiła odnośne zastrzeżenie co do firm krajowych.

Po załatwieniu sprawy elektrowni, burmistrz zawiadomił Radę, że właściciele drugiej połowy gazowni zgadzają się na cenę, jaką Rada zapłaciła p. Skrzypcowi. Oświadczenie burmistrza Rada przyjęła do wiadomości z żywem zadowoleniem.

W dalszym ciągu posiedzenia dr Schützer interpelował w sprawie powolnych robót wodociągowych. Podobną interpelacyę wniósł ks. dr Żyguliński. Obawy interpelantów uspokoił dyrektor biura wodociągowego inż. Ursini, który jednak nie mógł nie przyznać, że firma Chylewski-Wójcicki swoje roboty wykonuje w zbyt powolnem tempie.

Z kolei załatwiono sprawę parcelacyi gruntu p. Leona Barucha w myśl wniosku magistratu. Uchwalono przy rzeźni miejskiej zbudować dla rzeźników solarnię dla skór bydlęcych, zwłaszcza, że rzeźnicy postawili dla miasta korzystne warunki; przyjęto sprawozdanie magistratu o przebudowie baraków wojskowych na pomieszczenie szkoły, oraz sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie funduszu propinacyjnego za rok 1908. Załatwiono po dłuższej dyskusyi pomyślnie sprawę dodatku drożyźnianego dla urzędników magistratu, a nadto zgodzono się w zasadzie na dobudowę magazynu na pomieszczenie kuchen polowych.

Z początkiem bieżącego tygodnia odbyło się poufne zebranie stronnictwa narodowo-demokratycznego. Przewodniczył p. Linde. Referował p. Bujnowski o reformie wyborczej. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Skoczylas i Wierzbicki, zgromadzeni uchwalili wnioski referenta, odnoszące się do reformy wyborczej. Na pierwszy plan wysunięto czteroprzymiotnikowość i kataster narodowy.

Nowy Sącz, 29 września. (Z „Sokoła“. — Esperento. — Wycieczka).

Wczoraj odbyła się w „Sokole“ pożegnalna wieczornica na cześć serdecznego druha Tadeusza Makarewicza, który przenosi się do Czortkowa na stanowisko kierownika starostwa. Druh Makarewicz pracował od kilku lat wybitnie jako członek wydziału „Sokoła“ i na tem polu zyskał sobie dużo sympatyi. Wyrazem tego była wieczornica, w której wzięło udział 70 druhów. Prezes dr Flis pożegnał w serdecznych słowach p. Makarewicza, a chór męski, pod kierunkiem prof. Kosińskiego, pięknie zawtórował toastowi. Po innych przemówieniach i śpiewach usłyszeliśmy może po raz ostatni cały szereg wybornych monologów humorystych, które tak kapitalnie wypowiadać umie odjeżdżający ze Sącza druh Makarewicz.

Klub esperantystów odbył zgromadzenie w czytelni kobiet. Akcyą wykładów dla członków i młodzieży oraz jednaniem nowych członków zajęli się pp. Rysiakiewicz, Kołomyjski i prof. Schürnboeck.

Pod kierownictwem pp. Skąpskiego, Mazura, Kryczyńskiego, Jarończyka i Zaremby odbyła się, staraniem zarządu Kółek rolniczych, wycieczka włościańska do Limanowej, celem zwiedzenia szkółki owocowych drzew, którą pod każdym względem wzorowo prowadzi tutejsza Rada powiatowa. W wycieczce wzięło udział 21 delegatów Kółek rolniczych. Zebranych powitał p. Mars, prezes Rady powiatowej; historyę powstania szkółki skreślił p. Bek, sekretarz, który, jako zawołany organizator szkółki ośmiomorgowej, był przez cały czas wycieczki jej opiekunem. Włościanie mieli sposobność pouczyć się praktycznie, jak należy urządzać szkółki, jak zakładać i pielęgnować sady. Informacyj tych udzielił instruktor powiatowy sadownictwa p. Łukasik. Wycieczki tego rodzaju przynoszą ludowi prawdziwe korzyści ekonomiczne i oświatowe i są godne zalecenia w całym kraju. Wszyscy uczestnicy jeździli na własne koszta.

Jarosław, 29 września. (Sąd obwodowy. Nowa poczta). Sąd obwodowy ma u nas być kreowany najdalej w r. 1915. Do sądu obwodowego w Jarosławiu przyłączone zostaną z przemyskiego sądu obwodowego okręgi sądowe: jarosławski, radymieński, sieniawski, pruchnicki i krakowiecki; z lwowskiego sądu obwodowego: lubaczowski i cieszanowski. Z owych powiatów sądowych dwa leżą w starostwie cieszanowskiem, cztery w jarosławskiem, jeden w jaworowskiem. Wobec tego miasto Jarosław, Sieniawa, Radymno, Pruchnik i Krakowiec wraz z powiatami, stracą łączność sądową z Przemyślem, co prawdopodobnie pociągnie uszczuplenie sił sędziowskich przy sądzie obw. w Przemyślu, a także część adwokatów przemyskich uczyni zbędną. Sąd stanie przy ul. Kraszewskiego w miejscu ogrodu „Sokoła“, obok dyrekcyi skarbu. W tyle zaś za sądem, a naprzeciw sądu powiatow. stanie (przy ul. Krakowskiej) nowy gmach pocztowy, pod który w ubiegłym tygodniu już ułożono kamień węgielny.

Pożar Radzichowa. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu uchwalono wniosek nagły o przeznaczenie 10.000 koron na rzecz pogorzelców Radziechowa. Pożar ten wybuchł w niedzielę wieczór, a dziś dopiero nadchodzą bliższe informacye. Powstał on w domu Barucha Katza i wkrótce obrócił w perzynę połowę miasteczka. Spaliło się około 70 domów, bożnica, szereg sklepów z towarami, ruchomości domowe i zboże. Przedmioty były w znacznej części ubezpieczone, głównie w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń, gdzie zgłoszono szkód w budynkach na sto kilka tysięcy, a w ruchomościach na 20 tysięcy koron. Poszkodowani są przeważnie żydzi.

Sambor, 29 września. (Nowy gmach sądowy). Doczekaliśmy się wreszcie należytego pomieszczenia naszych sądów. Na gruntach dawnego budynku sądowego i sąsiednich, przy ul. Drohobyckiej i od tak zwanej „Wyspy“ z drugiej strony, stanął ogromny gmach dwupiętrowy, ze suterenami, w kształcie czworoboku, wraz z budynkami bocznemi, w których mieszczą się więzienia, mieszkania dla urzędników więziennych, pawilon izolacyjny i budynek gospodarczy. Cały gmach obejmuje przeszło 4.000 m. kwadr. przestrzeni, a koszta wzniesienia go wynoszą około milion czterykroć tysięcy koron. W suterenach mieszczą się archiwa, prasy litograficzne i kotłownia dla centralnego ogrzewania, w parterze biura sądu powiatowego, okazała sala rozpraw, biura pomocnicze, wreszcie lokal przeznaczony na pomieszczenie filii pocztowej. Na pierwszem i drugiem piętrze mieszczą się biura sądu obwodowego i prokuratoryi państwa. O ogromie gmachu tego daje wyobrażenie liczba jego ubikacyj, których sutereny zawierają 35, parter 46, I piętro 37, II p. 44, razem 164 ubikacyj, na ciasnotę nieprędko zatem będzie miał przyczynę sąd się uskarżać. Klatka schodowa obszerna, piętra wysokie, kurytarze obszerne, pokoje widne i słoneczne.

Gmach sądowy wykonany został podług planów zwierzchnego kierownika budowy, starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona, w przedsiębiorstwie budwn. Hipolita Śliwińskiego. Kierownikiem budowy na miejscu, z ramienia rządu, był budowniczy Józef Tabeński, z ramienia przedsiębiorstwa zaś Wiesław Kuzia, którzy prowadzili tę budowę od początku, t. j. od roku 1906, aż do końca września r. 1909 i obecnie do użytku publicznego oddali. Cackiem budowniczem nazwać można gmach więzienny, wybudowany i urządzony podług najnowszych wymogów kryminalistyki. Ma on być pod tym względem istotnie wzorowym.

Dla uzupełnienia szczegółowego sprawozdania dodać należy, iż wszystkie roboty wewnętrzne wykonane zostały w gmachu sądowym siłami krajowemi, oprócz urządzeń centralnego ogrzewania, które powierzono specyaliście wiedeńskiemu. Urządzenia wodociągowe wykonała mianowicie firma lwowska Rodakowski Zygmunt, roboty stolarskie przy budynku Bracia Wczelak, meble Szafrański, ślusarskie roboty Gustaw Pammer, malarskie Trzemski, żelazne Franc. Hladek; wszystkie ze Lwowa. Architektura budynku skromna, zmodernizowany barok, bez ozdób artystycznych. Jedynym zbytkiem jest płaskorzeźba w sali wielkiej rozpraw, przedstawiająca Temidę z wagą w ręku i wizerunkiem cesarza Franciszka Józefa I, dłuta prof. Raszki. Skromne roboty dekoracyjne w gipsie, pochodzą z pracowni prof. Harasimowicza ze Lwowa.

Poświęcenie i uroczyste oddanie gmachu, wyznaczono na dzień 2 października.

Zagadkowe zniknięcie. Piszą nam z Białej: Dyurnista, Roman Skotnicki, z Białej, zatrudniony przy magistracie w Bielsku, wyszedłszy w piątek z domu, dotychczas nie wrócił. W sobotę znaleziono w „Cygańskim lesie“ do drzewa przypiętą kartkę, na której napisane było ręką Skotnickiego: „Bądźcie zdrowi! nie ujrzycie mnie więcej; w obszarze 50 kroków od tego miejsca znajdziecie mnie“. Za Skotnickim zarządzono poszukiwania, dotychczas bez skutku.

Ze świata.

Tydzień awiatyczny w Berlinie. Z Berlina donoszą: Na polu awiatycznem pod Adlerhofem, próbowali we wtorek wzlotu prawie wszyscy współzawodnicy. Niektórzy poprzestali tylko na starcie. Przytem zdarzył się mały wypadek. Awiatyk Chilene Edwards, spadł ze swoim dwudachowcem Voisina, z wysokości 8 metrów i pokryty został swoim statkiem. Na szczęście uszkodzenia okazały się lekkiemi. Odniósł on małe starcia skóry. Ogółem wykonał on 20 kręgów w 54 minutach, wzniósłszy się na wysokość 94 metrów. Ośm tur przepisanych dla nagrody za szybkość lotu, odbył w 24 minutach 10 sek. Blériot przebiegł 8 tur w 22 minutach, Latham w 24 minutach 23 sekundach.

Czy cholera. Z portu Emden (nad Wezerą) donoszą o zatrzymaniu parowca „Charlotte Blumberg“ z powodu wypadku podejrzanego o cholerę.

Nowy teatr miejski w Badenie. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w sobotę otwarty zostanie w Badenie nowy gmach teatru miejskiego, zbudowany przez firmę Hellmera i Fellnera, kosztem 825.000 koron. Program przedstawienia inauguracyjnego przyniesie uwerturę Bethovena „Poświęcenie domu“, poczem nastąpi scena obozowa z dramatu Grillparzera „Króla Ottokara szczęście i śmierć“, oraz opera Straussa „Nietoperz“.

Pobicie biskupa. Korespondent rzymski „Berl. Tageblattu“ donosi: Biskup katolicki Adryi, monsignor Boggiani, napadnięty został przy odjeździe z tego miasta na dworcu kolejowym przez tłum ludu, który go oplwał i ciężko poranił. Krwawiącego z kilku ran biskupa zaniesiono do wagonu bezprzytomnego. Przyczyną tego napadu miała być ta okoliczność, iż biskup, za zezwoleniem Rzymu, przeniósł stałą swoją rezydencyę z Adryi do Rovigo. Wywołało to wśród ludności Adryi takie oburzenie, iż posunęli się aż do czynnej napaści na swoją głowę duchowną.

Królewski konkurent. Z Londynu donoszą: W kołach dworskich obiega pogłoska, że król portugalski ma się wkrótce zaręczyć z jedną arcyksiężniczką austryacką.

Zmarli.

Aleksander Denker, inżynier i intendent zamku na Wawelu, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 34.

Jan Szafrański, dyrektor szkoły im. św. Anny, umarł we Lwowie. Zmarły należał do najwybitniejszych nauczycieli we Lwowie i cieszył się ogólną sympatyą, gdyż poza pracą zawodową poświęcał czas swój pracy obywatelskiej, należąc do wielu stowarzyszeń.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Judyta“.
W piątek: „Król“.
W sobotę: „Z tamtego brzegu“,
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Z tamtego brzegu“.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Czarodziej z nad Nilu“, operetka.
W piątek: „Czarodziej z nad Nilu“.
W sobotę: „Powtórne małżeństwo“.
W niedzielę po poł.: „Zazdrosna żona“; wieczór: „Czarodziej z nad Nilu“.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 września.

Bankiet na cześć ministra Dulęby i prezesa Koła polskiego dra Stanisława Głąbińskiego, urządzają członkowie Rady m. Lwowa w dniu 5 października.

Pamięci Michała Michalskiego. Towarzystwo strzeleckie, którego ś. p. prezydent m. Lwowa Michał Michalski był długoletnim prezesem, uczciło pamięć nieboszczyka w ten sposób, że postanowiono w sali Tow. strzeleckiego ustawić jego popiersie, a ponadto otworzyć fundacyę imienia Michała Michalskiego, z której rozdzielane będą zasiłki dla uboższych rzemieślników. Wczoraj odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia ś. p. Michalskiego. Przybyli na tę uroczystość członkowie prezydyum m. Lwowa, Tow. strzeleckiego, posłowie m. Lwowa: dr Głąbiński i dr Adam, rodzina zmarłego i znaczna liczba pań. Przemówił najpierw prezydent Ciuchciński, podnosząc niespożyte zasługi ś. p. Michalskiego dla miasta i dla Tow. strzeleckiego, przyczem spadła zasłona z biustu. Następnie przemówił sekretarz Tow. strzeleckiego radny miasta Ohly i złożył wieniec u stóp biustu. Okolicznościową kantatą, odśpiewaną przez „Lutnię“, zakończono uroczystość. Biust z bronzu, bardzo udatny, wykonał bezinteresownie artysta Antoni Popiel.

Minister skarbu dr Biliński przybędzie do Lwowa dnia 5 października, aby wziąć udział w pracach Sejmu. Dr Biliński zabawi we Lwowie przez kilka dni.

Wyścigi konne we Lwowie. Piękna pogoda towarzyszyła wczorajszym wyścigom konnym. Trybuny były słabo obsadzone, tłumy publiczności natomiast zgromadziły się na tańszych miejscach. Do biegu stanęły 4 konie. Pierwszy u mety był „Doroszenko“ L. Dydyńskiego, jeżdżony przez por. Starza (nagroda 350 kor.), druga „Bałamutka“ por. J. Basseliego, jeżdżona przez chorążego De Maestra, trzeci „Y Xaintrailles“ H. Russockiego, jeżdżony przez właściciela, „Primula“ Anny Fibichowej, jeżdżona przez rotm. Langiewicza przyszła ostatnia, Totalizator 5 : 9, 10 : 19, 20 : 37.

W biegu II biegały 4 konie. „Žiszka“ B. Dydyńskiego, prowadzona przez p. Ostaszewskiego, wzięła łatwo metę (nagroda 500 kor.), za nią przyszła „Coeur Dame“ rotm. Erlangera, prowadzona przez właściciela, trzeci „Jack“ rotm. Hagelina, prowadzony przez rotm. Langiewicza. Ostatni przybył p. A. Szczawiński na swojej „Dilenie“. Totalizator 5 : 6, 10 : 13, 20 : 27.

Bieg III zgromadził u startu tylko trzy konie. „50 H. P.“ Ostaszewskiego przybył pierwszy (nagroda 500 kor. ofiarowana przez Tow. międzynarodowych wyścigów w Krakowie), „Wright“ L. Dydyńskiego drugi, „Zeppelin“ M. Dydyńskiego trzeci. Totalizator 5 : 7, 10 : 15, 20 : 31.

W biegu IV biegły trzy konie: „Riga“ Ostaszewskiego pierwsza (nagroda 1.000 kor.), „Basia“ rotm. Hagelina druga, „Frania“ por. Osadzińskiego trzecia. Totalizator 5 : 6, 10 : 12, 20 : 24.

Ostatni bieg był najwięcej zajmujący. Stanęło 5 koni. Totalizator sprawił niespodziankę. „Lecturer“ podpor. E. Baara, jeżdżony przez właściciela, przybył pierwszy (nagroda 700 kor.), po nim „Du-

Artykuły hygieniczne i chirurgiczne. Wyroby gumowe. Wata Dr Brunsa. Prześcieradła i pieluszki gumowe. Baseny dla chorych. Taniej niż wszędzie poleca
Skład apt. „Sanitas“
KRAKÓW, ul. Długa Nr. 18,
Wszelkie przybory toaletowe. Grzebienie, Szczotki do włosów, zębów sukien i t. d. Gąbki, Pasy i Rękawiczki do nacierania ciała. Pióropiusze, Trzepaczki i Rogóżki. Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą 2-wa razy dziennie.

ley" Fiblchowej, jeżdżony przez rotm. Langiewicza, dalej „Brenta" por. Hallenburg-Hallera, jeżdżona przez por. Wolfa, ostatnia „Dolly" por. Basselliego, jeżdżona przez podpor. Willendera. „Dummheit" Jampolskiego przy przeszkodzie murowanej zrzuciła z siebie por. Stärza i sama dobiegła do mety. Jeździec lekko się potłukł. Totalizator płacił 5 : 25, 10 : 51, 20 : 102.

Na zakończenie urządzono zabawę „Jeu de barre" (zrywanie kokardy z ramienia) w której wzięło udział trzech oficerów.

W niedzielę 3 października ostatni dzień wyścigów.

Repertoar teatru lwowskiego,

W piątek: „Osiołkowi w żłoby dano".

W sobotę po południu: „Sen nocy letniej"; wieczór: „Manewry jesienne".

W niedzielę po południu: „Kordyan"; wieczór: „Manewry jesienne".

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Z podróży Cooka.

W „New York Herald" pisze Cook w dalszym ciągu o swojej podróży do bieguna:

Ubrany w śniegowce, szeroko rozstawiając nogi, objąłem przewodnictwo, a sanie z lekkim ładunkiem szły za nami. Powierzchnia lodowca drżała, gdyśmy po niej się prześlizgiwali, ale ostry koniec okutego drążka nie przebijał całej powłoki. Prawie dwie mile angielskie maszerowaliśmy w ten sposób z wielką ostrożnością i obawą, ale pouczeni poprzednim doświadczeniem, wiedzieliśmy, że przy zachowaniu dobrego kierunku i czujności, niebezpieczeństwo nie było wielkie. W każdym razie nie uśmiechała się nam zimna kąpiel przy 40° Fahrenheita, która mogłaby mieć bardzo poważne dla nas następstwa. W ten sposób sforsowaliśmy przejście dwukrotnie, poczem wszystkie zapasy znalazły się na północnym brzegu przepływu i zostały tutaj zabezpieczone. Stąd widok na przepływ był o wiele bardziej malowniczy.

Wielka ta rozpadlina w litym lodzie nie przestawała być dla mnie zagadką. Na pierwsze wejrzenie nie było żadnej przyczyny jej powstania. Komendant Peary znalazł raz podobną rozpadlinę na północ od kanału Robesona. Zdawało się, że rozpadlina, którą miałem przed oczyma, jest przedłużeniem tamtej, i że biegnie ona równolegle do brzegów północnego lądu. Rozpadliny bowiem takie powstają zwykle na pograniczu dwóch pól lodowych, tu zaś stykały się z sobą lody lądowe, i lody pokrywające centralne morze polarne.

Wskutek tej wielkiej rozpadliny i trudności, które, przechodząc przez nią, musieliśmy pokonać, postanowiłem przedewszystkiem osiągnąć 85 stopień północnej szerokości na 79 południku. Zauważywszy, że lód porusza się powoli ku wschodowi, musiałem zmienić nieco kurs na zachód od bieguna, aby nie być zbyt daleko przez lody zaniesionym. Temperatura spadła znowu do 41 stopni Fahrenheita. Na zachodzie horyzont wyjaśnił się nieco. Wiatr nam nie dokuczał. Po jedenastogodzinnej jeździe, wykazał mój dystansometr 32 mil angielskich. Ponieważ jednak jechaliśmy zygzakiem, przeto mogliśmy policzyć tylko 17 mil. Noc była wspaniała. Otoczone purpurową mgłą, zachodziło słońce za linię lodów, w których światło jego łamało się prześlicznie. Przez całą noc promieniał na północy wąski pas pomarańczowego światła, podczas gdy powierzchnia lodu mieniła się wszystkiemi barwami, od błękitnej, liliowej aż do purpurowej.

Pierwsze pomiary, które przeprowadziłem w południe 24 marca, wykazały, że znajdujemy się na 83 stopniu 31 minut półn. szerokości i 96 stopni 27 minut zachodniej długości. Chmury, któremi pokryty był kraj Granta, były jeszcze widoczne. Po za niską chmurą na zachodzie, którą właśnie oświecało słońce, majaczył zarys lądu. Przypuszczaliśmy że to kraj Crokera, nie mogliśmy jednak przypuszczenia tego sprawdzić, ponieważ gęsta mgła zasłoniła wkrótce zupełnie tę część horyzontu. Do południa dnia tego zajęty byłem obserwacyami i studyowaniem stosunków geograficznych.

Aczkolwiek słońce grzało bardzo słabo, jednak jego promienie zaczęły rychło dokuczać naszym oczom. Blask lodów, z których wiatr pozmiatał śnieg, był tak silny, że nawet Eskimosi nie mogli go znieść bez zasłony. Bursztynowo-żółte okulary śniegowe, które sprawiliśmy sobie w Annootok ze szkła, używanego do fotografii, okazały się nieocenionym wynalazkiem, chroniąc nas przed jednem z największych utrapień w podróżach arktycznych. Okulary te, stanowczo lepsze od wszystkich innych, tak nam przypadły do gustu, że nawet udając się na spoczynek, nie zdejmowaliśmy ich, ponieważ blask słońca nawet przez zamknięte powieki raził jeszcze oczy, o także było cieplej w czoło pod temi okularami.

Pogoda w dniu tym była dobra. W miarę, jak posuwaliśmy się naprzód, lód stawał się coraz mocniejszym. Szliśmy aż do północy. Teraz potrzeba było co prędzej budować chatę, ponieważ pojawiły się znaki, zwiastujące burzę z zachodu. Po niebie płynęły z niezwykłą chyżością małe, czarne chmury z poszarpanemi brzegami, lód z lśniąco-perłowego stał się niemal czarnym. Nasz „iglu" — domek lodowy był w ciągu godziny gotowy, chociaż tym razem budowaliśmy go znacznie silniej, niż zwykle. Stronę zachodnią obłożyliśmy podwójną warstwą lodu, a na dach nalaliśmy nieco wody, aby szpary pozamarzały. Psy umieściliśmy pod wałem lodowym, sanie zaś przytwierdziliśmy tak mocno, jak tylko było można, rzemieniami do bloków lodowych.

Obawialiśmy się orkanu, na który też czekaliśmy niedługo. Zanim jeszcze powłaziliśmy w nasze worki do spania, zerwał się straszliwy wiatr, niosąc z niepojętą chyżością tumany śniegu. Powietrze stało się wprost gęste od nadmiaru wirujących w niem płatków śniegowych. Psy i sanie w mgnieniu oka zasypane zostały wałem śniegu. Nasza chata wytrzymała napór wiatru, który jednak wywiercił sobie kilka dziurek w lodzie i dmuchał na nas przez nie śniegiem. Nad ranem orkan ustał tak nagle, jak przyszedł. Zapanowała dokoła tajemnicza cisza. Nagle usłyszeliśmy rozpaczliwe wycie psów. Obawiając się, czy to nie niedźwiedź, w mgnieniu oka powdziewaliśmy nasze futra i ze strzelbami wybiegli z chatki. Niedźwiedzia jednak nigdzie nie było. Psy wyły zaś dalej, ponieważ przysypane całkowicie śniegiem, nie mogły się zoń wydobyć z tego powodu, że uprzęgi, w których spały, poprzymarzały im do sierci, tak, że biedaczyska ruszyć się nie mogły, co było dla nich prawdziwą torturą. W tej chwili ponwalnialiśmy biedne zwierzęta i kijami poodbijaliśmy z ich futer skorupę lodową. Energicznem wywijaniem ogonami i radosnem skomleniem wyrażały nam wierne zwierzęta swoją wdzięczność.

Na północy pojawiło się słońce, barwiąc ciepłym tonem ogromne zaspy śniegowe. Równocześnie temperatura, która podczas orkanu wynosiła 26 stopni, spadła nagle do 40 stopni Fahrenheita. Na zachodzie ciągle jeszcze horyzont był zachmurzony. Na rozpoczynanie dalszego marszu było jeszcze za wcześnie, wróciliśmy przeto do naszej chatki, i zdjąwszy futra, powłaziliśmy znowu do naszych worków sypialnych. Po kilku godzinach błogiego snu obudził nas straszliwy huk, jak gdyby jakiej eksplozyi. Wyjrzawszy z chatki, nie ujrzeliśmy jednak nic podejrzanego. W przekonaniu tedy, że to tylko zwyczajne pękanie lodów, które następuje po każdej nagłej zmianie temperatury, ulokowaliśmy się jeszcze wygodniej w naszych workach, aby użyć jeszcze ciepła ich i zaciszości.

Ale po chwili znowu rozległ się huk, jak gdyby pioruna, od którego zatrzęsła się pod nami powierzchnia lodu.

Równocześnie Ahwelsz skoczył jak oparzony i krzyknął: „Chata się wali". Obróciłem się, aby wstać, ale w tej chwili wpadłem w rozpadlinę, która się świeżo rozwarła i dotąd była tylko śniegiem przykryta. Człowiek w worku do spania jest istotą zupełnie bezludną, a kąpiel w wodzie morskiej przy 40 stopniach niżej zera, kiedy na głowę walą się bryły lodu, nie należy do przyjemności. Mimo to obaj Eskimosi nie mogli się na mój widok powstrzymać od serdecznego śmiechu. Równocześnie jednak rzucili mi się na ratunek. Ahwelsz porwał mnie i wytoczył po niepewnym śniegu na bezpieczniejsze miejsce. Następnie z błyskawiczną szybkością przywdziali oni swoje futra i przenieśli nasze bagaże na bezpieczne miejsce.

Woda, w którą wpadłem, była tak zimna, że cały mój worek zamarzł w mgnieniu oka, jak pancerz. Kiedy się zaś z niego wydobyłem, przy pomocy moich towarzyszów, przekonałem się, ku wielkiej swojej radości, że wewnątrz futro renie było zupełnie suche. Jeszcze kilka minut później, a sen nasz błogi bylibyśmy mogli kontynuować przez całą wieczność w lodowatych wodach oceanu. Przygoda ta nauczyła nas ostrożności wobec przyszłych niebezpieczeństw. Odtąd nie dowierzaliśmy zarówno ciszy, jak burzy.

Po rozbiciu układów.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 30 września.)

Praga. „Venkow" w przeciwieństwie do innych pism donosi, rzekomo ze strony kompetentnej, że rokowania między Czechami a Niemcami **nie są jeszcze całkiem zerwane** i że możliwem jest, iż Sejm czeski zbierze się w poniedziałek. Inne pisma natomiast bez wyjątku stwierdzają **zupełne zerwanie rokowań** i donoszą o bliskiem odroczeniu Sejmu.

„Czas" domaga się, z powodu rozbicia rokowań w Pradze, rewanżu na rządzie w Radzie państwa w Wiedniu. Parlamentarna komisya klubu młodoczeskiego i agraryuszów czeskich odbyła wspólną naradę, na której postanowiono dalej wspólnie postępować także na wypadek rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

„Prag. Tgbllt." donosi, że Rada państwa wobec najnowszych wypadków zbierze się może w terminie nieco późniejszym, niż było zamierzone. Rząd naturalnie przygotowany jest na ewentualną obstrukcyę w Radzie państwa. Dotychczasowe jednak zapatrywanie, aby w razie obstrukcyi Izbę posłów rozwiązać, zostało zaniechane. Powszechne bowiem panuje przekonanie, że nowe wybory wzmocniłyby tylko radykalne żywioły w Radzie państwa. Rząd zdecydowany jest, w razie obstrukcyi **parlament odroczyć** i rządzić na podstawie § 14.

Jako ewentualnego następcę po Bienercie, wymienia to pismo bar. Härdtla, jako szefa gabinetu urzędniczego.

Agitacye Niemców.

Wiedeń. Ze strony niemiecko-narodowej wdrożono akcyę w całej Dolnej Austryi, celem spowodowania uchwał we wszystkich Radach gminnych, aby językiem urzędowym Rad gminnych i magistratów dolno-austryackich był wyłącznie język niemiecki.

Berno. Minister Zaczek odjechał do Pragi.

Z przesilenia węgierskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 30 września).

Wiedeń. Z naprężeniem oczekują tu wiadomości o dzisiejszem posłuchaniu Wekerlego i jutrzejszej audyencyi Kossutha. Nie ulega wątpliwości, że cesarz w dniu dzisiejszym przyjmie dymisyę gabinetu Wekerlego.

Czy jednak utworzony zostanie gabinet partyi niezawisłości, jest bardzo wątpliwem. Na wypadek powołania takiego gabinetu, partye dualistyczne zapowiadają najostrzejszą walkę opozycyjną; mówią także, że hr. Stefan Tisza ma wejść ponownie do parlamentu i stanąć na czele opozycyi.

Manifest Andrassego.

Budapeszt. Dzienniki przypuszczają, że decyzya w sprawie przesilenia, zapadnie może dopiero po jutrzejszej audyencyi Kossutha, chociaż powszechnie panuje przekonanie, że rozwiązanie przesilenia tak prędko nie nastąpi.

Sejm węgierski, który zbierze się 5 października, prawdopodobnie będzie się musiał odroczyć. Hr. Andrassy przygotowuje obszerny manifest opozycyjny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 30 września.

Zmiany w dyplomacyi.

Wiedeń. Jak słychać, mają zajść wkrótce zmiany na stanowiskach dyplomatycznych. Ambasador austro-węgierski w Petersburgu hr. Berchtold ma być odwołany, a jego miejsce zajmie ambasador przy Kwirynale hr. Lützow. W miejsce Lützowa ambasadorem w Rzymie zostanie wspólny minister skarbu bar. Burian, który na dotychczasowem stanowisku od sprawy Banku bośniackiego nie da się już utrzymać. Ambasador przy Watykanie hr. Szeczen będzie odwołany, ambasador w Madrycie hr. Welsersheim spensyonowany.

Po Burianie, wspólnym ministrem skarbu, zostać ma znowu Węgier, hr. Jan Zichy.

Nowa organizacya wojskowa w Bośni.

Serajewo. Przybył tu szef sztabu generalnego Conrad Hötzendorf, dla przeprowadzenia nowej organizacyi wojskowej w krajach anektowanych.

Zwycięstwo Hiszpanów.

Madryt. Z powodu nadeszłych tu wczoraj wiadomości o zajęciu Gurugu przez Hiszpanów, panuje tu entuzyazm nie do opisania. Na zamku królewskim wywieszono flagę narodową. Przez ulicę przeciągają pochody z muzykami na czele. Wczoraj wieczorem miasto było iluminowane.

Madryt. Także na prowincyi i w Melilli urządzono manifestacye z powodu zajęcia Gurugu przez Hiszpanów. Królowi urządzono w Madrycie owacyę.

Misya turecka u cara.

Konstantynopol. Rosyjski ambasador zawiadomił Portę, że car przyjmie misyę turecką dnia 6 października w Liwadyi. Jak słychać, sułtan wystosował do cara pismo odręczne, w którem dołącza mu życzenia z okazyi pobytu w Liwadyi i podróży do Włoch. Sułtan jednak ani słowem nie wspomina w tem piśmie, o zaproszeniu cara do Konstantynopola, wobec czego car nie przybędzie do Konstantynopola.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że ambasada rosyjska zawiadomiła Portę, że car przyjmie misyę turecką w Liwadyi między 5 a 6 października. — Misya zawiezie carowi podarunek pod postacią 6.000 papierosów.

Cook i Peary.

Nowy Jork. „N. Y. Herald" ogłasza nowy artykuł z oskarżeniami Pearego, zwróconemi przeciw Cookowi. Peary zarzuca Cookowi, że opowiadania jego o dotarciu z Annotok do bieguna północnego są nieprawdopodobne i że podróż ta odbyła się zbyt szybko. Peary zarzuca dalej Cookowi, że nie miał potrzebnych do tego instrumentów i dostatecznej ilości środków żywności.

Dr Cook odpowiada na to znanemi już argumentami, a pośpiech tłomaczy tylko tęsknotą do rodziny.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dn. 30 września.)

Lwów. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10 m. 32 rano.

Pos. Zamoyskiemu udzielił marszałek 2 dniowego urlopu.

Pos. Szwed poparł petycyę tow. „Przyjaźń" w Ciencinie (pow. żywiecki) o pożyczkę, poseł Jedynak poparł petycyę tow. bursy im. św. Jadwigi w Dębny i zarządu teatrów i chórów włościańskich we Lwowie o podwyższenie subwencyj.

Petycye te przekazano komisyi budżetowej.

Pos. Tracz domagał się przyspieszenia załatwienia przez komisyę administracyjną wniosku w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta.

Pos. Oleśnicki zwraca uwagę, że nie widzi na dzisiejszym porządku dziennym głosowania nad swoim wnioskiem, o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią komisarza rządowego w sprawie koncertu w Sokalu.

Marszałek: Nie umieściłem go na porządku dziennym, gdyż nie jest to właściwie sprawą porządku dziennego, ale oczywiście przed innemi sprawami to głosowanie się odbędzie.

Wniosek o otwarcie tej dyskusyi został należycie poparty — przystępujemy do głosowania.

Poseł Oleśnicki: Wnoszę o głosowanie imienne. Za tym wnioskiem oświadczyło się tylko 27 posłów, wobec czego wniosek upadł. Odbyło się głosowanie zwykłe. Za otwarciem dyskusyi głosowało 34, przeciw 51.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o podwyższenie gwarancyi kraju dla składek galicyjskiej kasy Oszczędności we Lwowie przekazano komisyi bankowej.

O szkoły ruskie.

Nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zakładanie nowych szkół średnich z językiem wykładowym ruskim.

Poseł Adam zwraca uwagę, że pismo Rady szkolnej krajowej dotyczy dwóch odrębnych spraw: szkół przemysłowo-handlowych i rozwoju szkolnictwa średniego. Mowca wnosi, aby sprawę pierwszą odesłać do komisyi przemysłowej, nie do szkolnej, drugą zaś do szkolnej, jak to proponuje Wydział krajowy.

Przy tej sposobności zwraca mowca uwagę, że w odnośnem piśmie, o ile chodzi o szkoły zawodowe, Rada szkolna powołuje się na program zakładania szkół, ale tego programu nie przedkłada; również powołuje się Rada szkolna na reskrypt ministerstwa robót publicznych, wydany w porozumieniu z ministrem oświaty i skarbu, nie podaje jednak treści tego reskryptu do wiadomości..

Co do sprawy rozwoju szkolnictwa średniego to i ona wymaga uzupełnienia, bo jakkolwiek Rada szkolna powołuje się na zeszłoroczną rezolucyę Sejmu, żądaniu rezolucyi tej ściśle nie odpowiada, bo rezolucya uwzględnia potrzeby obu narodowości. Mowca sądzi, że nie będzie odosobniony w Sejmie, gdy wypowie zdanie, że pismo uwzględnia potrzebę tylko narodu ruskiego.

Poseł Staruch się śmieje.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 września.

Wielką kradzież z włamaniem. Dzisiejszej nocy niewyśledzona na razie szajka włamywaczy dopuściła się w mieście naszem wielkiej kradzieży, połączonej z włamaniem, na szkodę kupca krakowskiego A. M. Holzmana, właściciela sklepu bławatnego i składu ubrań przy ul. Gertrudy l. 17. Włamywacze po oderwaniu skobla od drzwi wchodowych od ulicy, do sklepu wybili szyby w drugich drzwiach szklanych bezpośrednio za pierwszemi znajdujących się i tędy weszli do wnętrza sklepu. Po zapaleniu światła gazowego, jak wskazują pozostawione ślady, przystąpili włamywacze do przetrząsania zawartości sklepu, wybierając dla siebie towary lepszego gatunku. Złodzieje skradli bardzo znaczną ilość towarów, między innymi zabrali 25 nowych ubrań gotowych, 10 zarzutek, 6 kurtek i t. d., wyrządzając właścicielowi szkodę na blisko 4.000 koron. Rachunki i weksle sklepowe pozostawili włamywacze nienaruszone.

Kradzież pierwszy zauważył jubiler p. Zenser, który przechodząc około wpół do 5 rano ulicą Gertrudy, zauważył otwarty sklep. Zawiadomił też natychmiast mieszkającego w tej samej kamienicy na drugiem piętrze właściciela sklepu, który zbudzony doniósł policyi o fakcie dokonanego włamania. Policya krakowska rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo, którego wynikiem jest, jak się dowiadujemy, odkrycie pewnych śladów za sprawcami włamania.

Łącznie z tą sprawą zdaje się być znalezienie przez krakowską policyę w Podgórzu w jednej z szop, pięciu kawałków materyi i zarzutki.

Zagadkowe indywiduum. W sprawie aresztowanego przed kilku dniami niejakiego Mikołaja Mojżeszowicza, używającego także nazwisk: Zygmunt Korsak i Kurtius, o czem donosiliśmy, wychodzą obecnie na jaw nowe szczegóły, świadczące, że w ręce policyi wpadł nader niebezpieczny ptaszek. Jak się okazało, ów Korsak, rzekomy student uniwersytetu warszawskiego, nazywa się Stefan Marcinkowski i pochodzi z Warszawy, gdzie dopuścił się licznych oszustw. Tu, w Krakowie, Marcinkowski przedstawił się między innemi jednej pani, żonie posła do parlamentu, jako Zygmunt Korsak, student z Warszawy, członek frakcyi rewolucyjnej soc.-dem., ścigany przez policyę rosyjską. Obecnie, jak opowiadał, wracał z Florencyi, gdzie wraca jeszcze i gdzie był proszony, by bratu owej pani przywiózł krakowskich wiktuałów i nieco pieniędzy. Łatwowierna kobieta dała rzekomemu studentowi żądane delikatesy i 22 korony, lecz później na listowne zapytanie, otrzymała od brata z Florencyi wyjaśnienie, że żadnego Korsaka nie zna, że musi to być zapewne jaki oszust. Policya aresztowawszy rzekomego Korsaka-Kurtiusa, stwierdziła dalej, że do Marcinkowskiego, a takie jest prawdziwe nazwisko oszusta, przychodziły z Rosyi listy pod adresem Makari Milzulin. Lecz coś więcej odkryto, a to prawdopodobieństwo, że ów Marcinkowski stoi na usługach „Ochrany" do czego w części się przyznał. Mianowicie zeznał on, że miał polecone przez „ochranę" w swoim czasie wyśledzenie w Rzymie morderców prowokatora Kęsickiego, którego znaleziono martwego w kufrze, dalej że ma za zadanie wykrywanie składów broni w Warszawie, oraz w jaki sposób jest przewożoną broń do Królestwa. Dalsze śledztwo z Marcinkowskim prowadzi energicznie policya.

Złodzieje kolejowi. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj Stefana Moskala z Warszawy i Stanisława Szewczyka z Podgórza, którzy onegdaj na stacyi w Trzebini, okradli jakiegoś kupca na kilkaset koron. Trzeci wspólnik tej kradzieży, nieznanego nazwiska, zdołał zbiedz, lecz w drodze został schwytany. Trójka ta stale okradała podróżnych na przestrzeni Kraków—Oświęcim.

Zagadkowa tragedya. W sprawie usiłowanego samobójstwa młodego mężczyzny, który przedwczoraj wieczór skoczył, uciekając przed pościgiem policyi, z okna II p. szkoły na Smoleńsku, na bruk dziedzińca, niema żadnych bliższych szczegółów. Przypuszczenia policyi, że jestto poszukiwany przez policyę Porabik, okazały się mylne, również nie jest stwierdzonem, by był to praktykant złotniczy Koziołek z Wiednia. Dalsze dochodzenia co do osoby ofiary tej zagadkowej tragedyi prowadzi policya.

Niepożądane spotkanie. Do sklepu żelaznego Schamrotha w Krakowie przybył wczoraj niejaki Marcin Łatak z Kamienia, pow. Kraków, i przedstawił list burmistrza Skawiny, p. Ludwikowskiego, z żądaniem wydania towaru za 500 koron, który sobie oddawca listu sam wybierze oraz gotówki 20 koron. Już kupiec Schamroth gotów był uczynić zadość żądaniu p. Ludwikowskiego, którego znał osobiście, gdy w tej samej chwili wszedł do sklepu we własnej osobie sam p. burmistrz Ludwikowski, który interpelowany przez kupca o dostawę towaru, zdumiał się z początku bardzo, następnie wyjaśnił, że zachodzi tu chyba oszustwo, którego sprawcę należy aresztować. Istotnie tak się stało, a Łatak, prowadzony do aresztów, klął naglos dziwny traf, który właśnie sprowadził p. Ludwikowskiego tam, gdzie go najmniej było potrzeba.

Szajka włamywaczy. Przed sądem przysięgłych w Krakowie zasiadła dzisiaj na ławie oskarżonych szajka złodziei, składająca się: z Michała Ćwika, 21-letniego murarza z Podgórza, Michała Matysa, 35 lat liczącego murarza, Maryana Palusińskiego, b. subjekta handlowego z Ropczyc i Henryka Ćwika, 21-letniego czeladnika ślusarskiego z Podgórza. Wymienieni członkowie szajki złodziejskiej, obwinieni są o szereg kradzieży, popełnionych w Krakowie i okolicy. Mianowicie ustalono między innemi, że szajka ta włamała się w nocy z 21 na 22 kwietnia b. r. do biur zarządu gazowni miejskiej, gdzie jednak Ćwik na gorącym uczynku włamania został schwytany, podczas gdy wspólnicy jego zdołali uciec. — Dalej zarzuca akt oskarżenia obwinionym, że przedtem jeszcze, bo dnia 4 kwietnia okradli mieszkanie p. Ferdynanda Mazanka — dnia 16 kwietnia okradli w Podgórzu mieszkanie p. Leona Tennenbauma. Prócz tego szajka ta usiłowała włamać się do sklepu kolonialnego Salomei Majerczykowej, sam zaś Michał Ćwik ma na sumieniu kradzież zegarka z łańcuszkiem, wartości 33 koron na szkodę p. Aleksandra Krzemienia. Poza zbrodnią kradzieży Michał Ćwik oskarżony jest o to, że w dniu 28 maja b. r. dał pomoc w ucieczce z więzienia, inkwizytowi Żbikowi Dyrdakowi, tym sposobem, że w ścianie kaźni wybił sztabą żelazną otwór na korytarz więzienny; podczas aresztowania zaś służbę bezpieczeństwa publicznego, inspektora Br. Karcza i dozorców więzienia słownie znieważył.

Niebezpieczna ta szajka została, po włamaniu w gazowni, po jednemu wyłapana i dzisiaj, po śledztwie, stanęła przed przysięgłymi.

Rozprawie przewodniczy radca sądu Pelz, oskarża prokurator dr Lang, obwinionych bronią adwokaci: dr T. Zakrzewski, dr Pawłowicz i obrońca w sprawach karnych dr Filimowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, odbyło się kolejne przesłuchiwanie oskarżonych, z których Michał Ćwik, główny herszt szajki, przyznaje się do niektórych zarzuconych mu kradzieży, biorąc przeważnie winę na siebie, zeznaniami swemi starając się ratować swoich wspólników.

Oskarżony Michał Matys, absolutnie przeczy oskarżeniu, twierdząc, że nie brał udziału w żadnych kradzieżach, ani nie miał pojęcia, kim są: Palusiński, Michał i Henryk Ćwikowie. W dniu aresztowania był pijany i nic nie pamięta.

Szereg świadków, wezwanych do rozprawy, zeznawał obciążająco dla oskarżonych. — Rozprawa rozpisana została na dwa dni.

Wzloty Wrighta. Z Nowego Jorku donoszą: Wilbur Wright urządził tu wczoraj dwa wzloty, które znakomicie się udały.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Molla Proszki Seidlickie

Łagodnie rozwalniający środek domowy dla wszystkich którzy doznają dolegliwości w trawieniu i innych skutków siedzącego trybu życia. Pudełko 2 K. Główna wysyłka przez aptekarza A. MOLLA, c. i k. nadwornego dostawcę, Wiedeń, I., Tuchlauben 9. 76

W aptekach na prowincyi żądać przetworu MOLLA.

Może Pani rzeczywiście nazwać to szczęściem,

kochana Panno Zuziu, żem wczoraj miała w kieszeni Sodeńskie pastylki — prawdziwe Faya — i użyłam ich na ciężkie przeziębienie Pani. Takiego kaszlu jeszcze nigdy nie słyszałam. A teraz? Ani śladu z tego wszystkiego, a zawdzięczamy to tylko Faya prawdziwym Sodeńskim. Niechże Pani w przyszłości nie obchodzi się nigdy bez tych pastylek. Pudełko za 1·25 kor. kupuje się w każdej aptece, drogueryi lub w handlu wód mineralnych, należy jednak odrzucać stanowczo falsyfikaty. 629 2 2

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry: W. Th. Guntzert, Wiedeń IV/1, Grosse Neugasse 17.

Kupujcie!! Pocztówki artystyczne wydawnictwa **„Wisła"** w Krakowie. Reprodukcye obrazów polskich malarzy, po 14 halerzy. — Wyrób polski krajowy!

Mechanoleczniczy i ortopedyczny Zakład Zanderowski

ulica Zyblikiewicza l. 9, od 9 do 1 i od 4 do 6.

Leczy się: skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i kości, artrytyzm i reumatyzm, niedomogę jelit i t. d. Gimnastyka hygieniczna dla dzieci szkolnych. — Aparat Roentgena. 5555 8 8

Dr Merz. Dr Staszewski. Dr Wachtel.

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum spec. chorób nerwowych

Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. 5827 9 20

Dr S. LANES

powrócił. 6168 4-5

Jasło. Ulica Kościuszki.

Dentysta Dr J. SYROP

wrócił

i ordynuje jak dawniej Plac W. W. Świętych naprzeciw Magistatu.

6187 3 6

LECZNICA

Dr Tarnawskiego

w Kossowie (st. kol. Zabłotów) otwarta od 1 maja do końca października. Kuracya uzupełniająca po zdrojowiskach.

Prospekty są w księgarni Gebethnera i Sp. 6219 3 4

Adwokat 5761 1 10

Dr. Stanisław Unger

tłumacz sądowy dla języka angielskiego otworzył kancelaryę we Lwowie przy ulicy Akademickiej l. 12. (Tel. 1375).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·55. Renta majowa 95·05. Renta koronowa węgierska 91·90. Akcye austr. zakł. kred. 667·25. Akcye węg. zakł. kred. 770·50. Akcye Anglobanku 312·—. Akcye Unionbanku 578·50. Akcye Bankvereinu 543·25. Akcye Länderbanku 490·50, Akcye kolei państwowych 757·50. Lombardy 127·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe —0·—. Alpiny 734·—. Rima-Muranyi 687·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2828·—. Losy tureckie 201·50. Ruble 255·50

Usposobienie: słabe.

Berlin, 29 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 210·25. Tow dyskontowe 200·—.

Uposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 września. Pszenica na październik 14·18 do 14·11; pszenica na kwiecień od 14·08 do 14·09; żyto na październik 9·61 do 9·62; żyto na kwiecień 10·— do 10·01; owiesna październik od 7·43 do 7·44; owies na kwiecień 7·65 do 7·66; kukurydza na wrzesień 0·— do 0·—; kukurydza na maj 7·01 do 7·02; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

Ważne dla wszystkich! = Restauracya i Mleczarnia Warszawska Władysława Halto, Kraków, przy ul. Wiślnej l. 8 (róg ulicy Gołębiej) poleca znakomitą kuchnię jarską i mięsną, abonament na śniadania obiady i kolacye, na żądanie odsyłam do domów. Bilardy ameryk. najnowszej konstrukcyi. Dzienniki krajowe i zagraniczne.

Magazyn Nowości — Ignacy Sper

5706 4 5

Kraków, Grodzka l. 26 w domu p. Suskiego.

poleca

Na sezon jesienny i zimowy

Nowości na kostyumy Homespouns, materyały angielskie i sukienka dekatyzowane w przeróżnych modnych kolorach, materyały wełniane i jedwabne na suknie wizytowe, welwety angielskie, na suknie i kostyumy, plusze, aksamity i selskieny na żakiety. Również bluzki gotowe tiulowe, koronkowe i jedwabne, gotowe halki jedwabne i sukienne. Na składzie wielki wybór dywanów, chodników, firanek, portyer, kap pluszowych, tiulowych i sukiennych. Ceny nader umiarkowane.

Już nadeszły najświeższe nowości

TAPET

zwyczajnych, skórzanych, Metaxin, Tecco i t. p., których wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

LWÓW HOTEL ŻORŻA LWÓW

2587 24 21

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 5909 3 4

Pokoje umebl., front., z osobnem wejściem, dla 1 lub 2 panów z dobrych domów, z całem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz i od 1 października. Oglądać można od 10—12 przed i od 2—6 po południu. Ul. Grabowskiego l. 13, I p, drzwi na lewo. 6102 5 5

Nauki kroju damskiego

udzielam metodą angielską, wykrawam formy, na żądanie pierwsza próba. Kraków, Szewska 18, II p., front. 6124 4 4

L. 2995. 6134 3 3

KONKURS.

Zarząd kopalń węgla kamiennego w Brzeszczach, poczta Jawiszowice, przyjmie natychmiast

Korespondenta względnie Korespondentkę.

Warunki: biegłość pisania na maszynie Smith Premier, bardzo szybkie pismo lub stenografia polska i niemiecka. Pensya i pobory służbowe wedle umowy.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Gwarectwo węglowe Brzeszcze.

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2785 57 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 333 (Czechy). 5807 4 13

Pożyczki

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu** we Lwowie, Kopernika 28. 5589 13 15

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 120 0

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 2237 26 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylen wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca

JAN IHNATOWICZ

w Krakowie, Sukiennice 20.

Zakład dentystyczny

leczy i prostuje zęby krzywo rosnące, według metody amerykańskiej.

Leczy zęby chore elektrolizą, wykonuje korony i mostki złote stałe i do zdjęcia. 6233 2 21

Dra J. Syropa

Kraków, pl. WW. Świętych 10. (naprzeciw Magistratu).

Lecznica dentystyczna

dla mniej zamożnych.

Leczy zęby chore i wykonuje plomby wszelkiego rodzaju i zęby sztuczne na kauczuku i złocie,

Otwarta od 9 do 12 i od 3 do 6 popołudniu.

„OLIVER"

Amerykańska maszyna do pisania. **Najnowszy** system! **Ostatni** wyraz techniki! Litery biją **z góry na dół** jak młotek na kowadło. **Widoczne** pismo! Mocna jak armata, precezyjna jak chronometr! — —

Pierwszorzędne referencye w Krakowie.

Wojażer fabryki znajduje się teraz w Krakowie i zabawi tu kilka dni. Kto reflektuje na kupno maszyny „Oliver" lub na objęcie reprezentacyi na Galicyę zachodnią, raczy napisać do „Oliver" Typewriter Company Grand Hotel. — — — — — — — 6261 2 2

Magazyn ubiorów męskich

Andrzeja Matuszewskiego

6131 2 5

W KRAKOWIE

przy ul. św. Jana pod L. 3, naprz. hotelu Saskiego

posiada zawsze na składzie wielki wybór

Najświeższych sukien i kortów krajowych i angielskich — — na każdą porę roku.

Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony, po najprzystępniejszych cenach.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 5106 12 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.



Zarząd Ogrodów Książąt Sanguszków

w Gumniskach, p. Tarnów

poleca do sadzenia na jesień:

Drzewa i krzewy owocowe, jako to: jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, morele, brzoskwinie, porzeczki, agresty, maliny itp., w doborowych gatunkach, hodowane na przepuszczalnej glebie, o silnym i zdrowym wzroście.

Drzewa i krzewy ozdobne w wielkim wyborze. Róże pienne i krzaczaste w pięknych gatunkach itd. itd. 6170 3 10

po bardzo przystępnych cenach. Cenniki darmo i opłatnie.

Bez konkurencyi!! BULION czysto mięsny, kg. Kr. 7·60 i 9·—, w kostkach porcya po 8 hal. **Pasztet** z gęsich wątróbek kg. Kr. 5·50. **Konserwy** różnego rodzaju od 80 hal. puszka. Wysyła franco Dyonizy Chrabąszcz i H. Kołeczek, Kraków, św. Jana 13. Cenniki darmo. 6096 4 5

Mieszkanie

całe III. piętro w domu przy ul. św. Anny l. 3, jest od 1 października do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 5196 24 0

WINOGRONA KURACYJNE

najlepsze gatunki deserowe. wielkie, słodkie, co dzień świeżo rwane, 5 kg. 3 K, przewyborny miód pszczelny, 5 kg. puszka 6·75 K, wino węgierskie, z poręczeniem czyste, prawdziwe, białe i czerwone w baryłkach około 4¼ litra, opłatnie do każdej stacyi; z 1908 r. 3·50 K, z 1906 r. 4 K, z 1902 r. 4·60 K, z 1896 r. 5 K, z 1890 r. 5·80 K, z 1885 r. 7 K. Baryłka najlepszego koniaku 13 K. **L. Altman,** Versecz 8, Węgry. 6182 3 10

Zakład jubilerski **M. BRENNERA** przeniesiono na **ul. Mikołajską Nr 8, I p.** Okazyjna sprzedaż i kupno kosztowności brylantów, złota, srebra i t. p. 5611 14 90

Najlepszy środek przeciw nagniotkom

welski radykalny plaster na naganiotki, koperta 40 halerzy. Welski radykalny środek na nagniotki, flakon z pędzlem 60 halerzy. Po otrzymaniu należytości w markach listowych i 20 halerzy na porto, tylko prawdziwe przez **C. Richters Adler-apotheke, Wels Nr 23.** Również tam słynny welski plaster przeciw gośćcowi i reumatyzmowi po 1 K.



Baczność na zarejestrowany znak ochronny. 5165 7 10

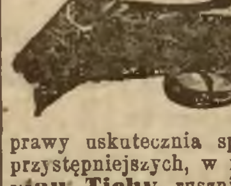
Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 6% na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli,** spłacalne ratami miesięcznemi w ciągu 1—10 lat. **Pożyczki na realności** po 3½% na 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe transakcye finansowe. Spiesznie i dyskretnie załatwia **Administration des Börsen-Courier, Budapest,** VIII., Josefsring 33.

Pożądana marka na odpowiedź i korespondencya niemiecka. 5376 9 10

Wyborne i celnie strzelające

śrutówki, strzelby



wszelkich systemów, ich części, główne osady ze stali Kruppa (specyalnej), Wittener-Excelsiora i Böhlera (armatniej) poleca i wszelkie naprawy uskutecznia sprawnie, po cenach najprzystępniejszych, w najkrótszym czasie **Gustaw Tichy,** rusznikarz w Mor. Ostrawie. — Własny osobliwy wyrób strzelb bezkurkowych podług angl. wzorów, w najlepszej jakości z praktycznym przyrządem do wyrzucania łuski. Cennik za darmo, opłacony. 5880 4 10

Józef Krzyszkowski

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 17, naprzeciw hotelu „pod Różą"

poleca po tanich cenach na damskie suknie, kostyumy angielskie i bluzki

Najmodniejsze materye wełniane — flanele i barchany.

Chustki. Pledy damskie i męskie. Koce wełniane. Kołdry watowane. Kapy. Perkale i Dymki białe. Firanki. Dryle. Pończochy. Skarpetki. Chustki do nosa. Ręczniki.

6130 3 10 **Towary w doborowych gatunkach.**

5-7 ubikacyj

obszernych, jasnych, częścią na mieszkanie, częścią na zakład przemysłowy (pożądane atelier fotograficzne, ale niekonieczne), może być oficyna lub w ogrodzie, poszukuje się od **maja 1910** do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Zakład repr. art. **„Zorza" w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.** 6100 4 4

ERGO LAMPA-WOLFRAM



oszczędza w porównaniu z 16 świecowemi lampami o zwyczajnych siatkach żarowych przy 60 halerzowej cenie prądu **w 1000 godzin 24 korony.**

Najlepsza lampa z siatką metalową do wszelkich napięć i wszelkiej siły światła.

Osobliwość:

1000 H K lampy w miejsce światła łukowego.

Wolfram - Lampen - Generalvertrieb

Wiedeń, I., Kolowratring 9.

Żądać we wszystkich elektrowniach, handlach hurtownych i u instalatorów wyraźnie **lampy Wolfram „Ergo".** 5241 6 30



70% prądu oszczędzająca lampa żarowa

Panowie i Panie!

Kto chce **ratować młodość i piękność** a zachować **zdrowie,** niechaj żąda ilustrowanego prospektu **darmo** na przyrząd

„Kalo-Wibrator"

u wyłącznego zastępcy **T. Armatysa,**

optyka i mechanika 5893 8 0

Kraków, Plac Maryacki L. 3.

PIERWSZA KONCESYONOWANA PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO

SZKOŁA RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ I BUCHALTERYI JÓZEFA TOBICZYKA

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7.

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 r. L. 43188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obok głównego kursu, który się rozpoczyna 6 września b. r., otwarto dla kandydatek i kandydatów, mających zamiar przygotować się **w krótszym czasie** do państwowych egzaminów z buchalteryi i rachunkowości państwowej, **specyalne oddziały** o stopniowej nauce, **na które można się zapisywać każdego czasu.** — Wykłady odbywają się oddzielnie dla Pań, osobno dla Panów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godziny 3—6-tej po południu kierownik szk.

5348 9 20 **J. Tobiczyk** Kraków, ul. Szujskiego Nr 7.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 81 78 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 76 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i 2·20
Bulion wołyński 1 kilo . . . . K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg. . . . . . K 7·—

Jedyny **zdrowotny** środek przeciw **poceniu się nóg.** Usuwa pot i nieprzyjemną woń, chroni przed przeziębieniem, oszczędza obuwie

Hygieniczne wyściełaczki do obuwia „SUDORIVORAT"

wyrobu inżyniera chemika W. Szczepańskiego w Warszawie.

Cena za 6 par Koron 1·60. 6048 4 6

Nabyć można w firmach **Reim i Ska, A. Fränkel i Ska,** a także we wszystkich drogueryach, składach obuwia i galanter. i t. p. (Jeneralna Reprezentacya i skład główny na Austro-Węgry: Martynowski i Ska, Kraków, Mały Rynek 6.

J. Blühbaum

Dietlowska 77

poleca swój obszerny skład

dywanów perskich i smyrneńskich

J. Blühbaum

Dietlowska 77

Do sprzedania
szafka, komoda, kanapka, firanki, ul. Grabowskiego 4, II p., drzwi na prawo. 6288

Książki! Na raty!
Proszę natychmiast zażądać korespondentką katalogu wyborowych dzieł polskich, które sprzedajemy na spłaty w drobnych ratach miesięcznych. — Zastępstwo księgarni nakładowych, Lwów, schowek pocztowy 72. 6276 1 10

W Zakrzówku
zaraz przy Dębnikach, w bardzo ładnem położeniu, przy głównej ulicy, jest dom nowy (w czerwcu ukończony), murowany, obejmujący 3 ubikacye, piwnice, ogród na froncie, podworzec dosyć duży, fundamentnie zbudowany, co każdy może zauważyć, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Zakrzówku u policyanta gminy. 6265 1 2

Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów

„SZUM“
pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu. 6271 1 30

Pakiet 25 hal.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Przyjmę zaraz starszego i zdolnego

guwernera
(izr.) do edukacyi 2 synów, oraz dla przygotowania ich do gimnazyum. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6282

Do sprzedania
szafy, kredens, kanapy, łóżka, Karmelicka 52, I p., pierwsze drzwi na prawo. 6270

Wałeczki elastyczne.

KIT i GIPS
do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 5357 2 2

Największy wybór latarek
stajennych i ręcznych — polecają

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Polecenia godne
słynne w świecie

Korczyńskie płótna
czysto lniane (maglowane lub też apretowane) na koszule i prześcieradła bez szwu.
Również Bielizny stołowe, Dymki, Dreliszki, Chusteczki do nosa, Ręczniki, Ścierki, Szare płótna pół-bielone. Także Płótna bawełniane, Półbielenka kolorowe, Kamgarny, Szewioty, Caigi i t. p. wyroby tkackie.
Cenniki i wszelkie możliwe próbki na żądanie gratis!
Pracownia wyrobów tkackich i magazyn wysyłkowy 6256 1 12
„pod opieką Najśw. Rodziny“
Józefa Jórasza w Korczynie obok Krosna.

Adwokat
Dr Adam Doboszyński w Krakowie, ulica św. Anny l. 3.
poszukuje

koncypienta
od 15 października 1909. Zgłoszenia listowne. 5912 10 10

Małżeństwo!
Panie i panowie z prowincyi, którzy chcą znaleść stosowną partyę, zechcą się zgłosić pod adresem: R. Luft, Kraków, Wielopole 11, I piętro, oficyny. Dyskrecya zapewniona. Na odpowiedź dołączyć markę. 6268 1 2

Potrzebny uczeń
do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 5435 12 20

Osoba z towarzystwa udziela języka niemieckiego i francuskiego, oraz konwersacyi; zgodzi się ew. na demiplace. Zgłoszenia między 3-6 w pensyonacie Jolanta, Graniczna 14, I piętro. 6017 6 10

L. 2911/09. 6223 4 4

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność gminna m. Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **rachmistrza,** względnie kontrolora kasy miejskiej, z płacą roczną 1600 koron.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego;
2. egzamin kwalifikacyjny na rachmistrza, względnie kontrolora;
3. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Podania, własnoręcznie napisane, z odpisami świadectw, należy wnieść do urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do dnia 10 października 1909

Nowy Targ, dnia 23 września 1909.

Burmistrz **Rajski.**



Otyłe Panie i Mężczyźni
których zresztą tak zdrowe ciało jest zeszpecone niepiękną grubością, mogą otrzymać młodociano smukłą postać, elegancką, piękną figurę, powabną formę kibici przez zupełnie nieszkodliwie i naturalnie działające

Mydło ziołowe Ural

przez lekarzy polecone. Nie potrzeba dyety ani zmiany sposobu życia. Znakom. skutek. Kawałek 250 gr. 4 K, 3 kaw. 10 K, 6 kaw. 16 K. Jedynie u firmy **M. Feith Nachf., Wiedeń VI, Mariahilferstr. 45.**
6279 1 3

Przy ul. Starowiślnej 8, II piętro, jest zaraz

do wynajęcia
pokój frontowy, słoneczny, umeblowany z obsługą. 6098 4 5

Miód patoka kuracyjny i deserowy w 5 kg. puszkach wysyła opłatnie po 7 K, ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 4956 22 0

20 lat (81%)
mającą czystą **żytniówkę** wysyła Zarząd gorzelni znanych dóbr Grodkowice-Brzezie w gąsiorach oplecionych 3¼ l. za 10 K 20 h, 5 l. za 15 K 20 h franko za zaliczką. — Adres: **Zarząd gorzelni Brzezie** (p. loco). 5628 11 0

Krupnicza Nr 9, I p.

PENSION „MODESTE“
Pokoje na czas krótszy i dłuższy. — Obiady w domu i na miasto. 5861 8 12

Pensyonat Ukraina
Karmelicka 40,
pokoje na czas dłuższy i krótszy, z utrzymaniem lub bez. 6107 7 12

Przyszłość! Recept chem. technicznych rzemieślnikom i fabrykantom dostarcza i wszelkie fabrykacye urządza Biuro Syrena, Zwierzyniec, Mickiewicza 19. 5969 6 10

Dzierżawy Dworu
składającógo się z kilku pokojów, ogrodu warzywnego i owocowego, oraz kilku morgów gruntu, w okolicy górskiej, suchej, niedaleko kolei, poszukuje się. Zgłaszać się proszę pod **A. B. dzierżawa** poste restante **Zakopane.** 6020 6 6

Karety
półkryte powozy, wózki z budami, kutscher faeton i t. p. do sprzedania w Składzie powozów, Kraków. Zwierzyniecka 35 (wchód od wałów). 6147 3 8

Rysownik konstruktor maszynowy przyjmuje roboty do domu. K. K. 54. Długa 12. Cukiernia Piaseckiego. 6010 5 6

Przewyborne winogrona
stołowe, niedoścignione co do piękności i dobroci, 5 kg. 3 K, wybierane najpiękniejsze brzoskwinie 2·50 K, olbrzymie pigwy 2 K, najlepsze orzechy 3 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, **Kiskunhalas,** Węgry. 6013 10 10

Bruśnice (czerwienie) świeżo rwane K 4·20, kompot bruśnicowy K 6·—, sok malinowy zagotowany w 50% cukrze K 7·—, jabłka stołowe K 3·60, gruszki stołowe K 3·60 wysyła w 5 kg. paczkach franko tam za pobraniem **Kellner.** Kossów, obok Kołomyi. 5948 6 6

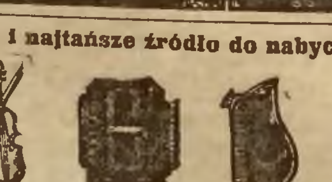
Daniel Abot
Leçons de Français 2, Place Szczepański. (IV étage, ascenseur). 5937 12 12

Deserowe winogrona kuracyjne, słodkie (Chasselas) 5 kg. 2 K 50 h wysyła **Dr Horwath w Szentendre,** Węgry. 5363 10 11

STORY
i żaluzje deszczułkowe do okien wszelkich systemów z własnej fabryki poleca

: W. ADAMSKI :
(dawniej JÜRGENS)
LWÓW - HOTEL ŻORŻA
Cenniki ilustrowane gratis. 2753 22 22

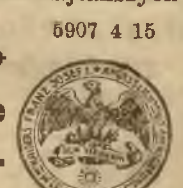
Najlepsze i najtańsze źródło do nabycia.



wyrobów muzycznych wszelkiego rodzaju, jak harmonij, skrzypiec, cytr, fletów, przyrządów mówiących i t. d. po najniższych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce K 4·80, 5·50, 6, 6·80, 7·60, smyczki do tego K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsze harmonijki ręczne K 4·80, 5·20, 5·40, 6·20. Cytry koncertowe 15, 18, 25 K cytry akordowe K 3·50, 4, 6. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 311** (Czechy). Obficie ilustr. katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 5776 2 5







Magazyn i pracownia futer
P. Bouffal
Kraków, plac Maryacki l. 9.
poleca nowości na sezon 1909/10 od najtańszych do najdroższych. 5907 4 15

Wzory na żądanie darmo i opłatnie.

Kilkaset paryskich kapeluszy!!
fasonów, piór, kwiatów, wstążek, przyborów do ubrania, sprzedane będą dnia 4 października o godzinie 10 rano

w Publicznej hali licytacyjnej ---- Rynek 16.
6306 1 3 **Zarząd hali.**

Magazyn Mód L. Szywałówny
Kraków, Floryańska 29 (w podworcu)
poleca w wielkim wyborze na sezon obecny kapelusze modele paryskie i wiedeńskie, oraz wszelkie przybory do tychże.
Ceny niskie! 6152 3 3 Towar doborowy!

PAROWA FABRYKA MYDŁA I MYDEŁEK TOALETOWYCH
Stanisława Rożnowskiego
w Krakowie 6216 2 0
poleca wielki wybór mydełek toaletowych bardzo delikatnych i przetłuszczonych, wyrabianych maszynowo na sposób francuski oraz mydełka glicerynowe, kokosowe, palmowe i migdałowe. — Przy zakupnie proszę uważać na wyciśniętą firmę na każdem mydełku.

Zasłużone powodzenie wśród praktycznych gospodyń ma
5705 9 0

„ORIONIT“
jako ochraniający i najlepszy środek w świecie do szybkiego prania bielizny, który zaoszczędza ⅔ pracy i czasu i wybiela niesłychanie.
Tysiącami wypróbowany.
Jedyny tego rodzaju wyrób krajowy wytwarzany w Krakowskiej fabryce chemicznej W. Śmiechowskiego.
Żądać wszędzie! **Cena 40 h.** **Marka biały paw.**

BAZAR KRAJOWY
w Krakowie. Rynek 20 — poleca
koce i kołdry dla P. Studentów,
materyały na mundurki po bardzo niskich cenach.
1898 4 4

Cegiarska prasa Nr II.
z podwójnemi walcami firmy Raupach, będąca jeszcze w ruchu, w dobrym stanie, z powodu powiększenia fabryki, tanio do sprzedania. Wiadomość w Głównej propinacyi w Podgórzu we wtorki i piątki. 6232 3 6

Karol Orlecki
malarz dekoracyjny, pokojowy i kościelny, oraz pokostniczo-lakierniczy
przenosi od 1 października swoją pracownię z ulicy Garbarskiej 5994 3 3
na ulicę Biskupią 10.

Uczeń VI kl. gimn. udziela lekcyj za bardzo małem wynagrodzeniem (młodszym kolegom i koleżankom). Zgłoszenia przyjmuje firma Tomaszkiewicza, Floryańska 3. 6106 3 6

POKOJE
frontowe, słoneczne, z gazowem oświetl., łazienką, **do wynajęcia** przy ul. Granicznej l. 9, **na wysokim parterze.** Oglądać można od g. 11—1. Bliższa wiadomość: ulica Stachowskiego 2, I p., na prawo. 6240 4 6

Asystent farmacyi
przyjmuje zastępstwa. Zgłoszenia: „Farmaceuta 101“ poste restante **Kraków.** 6221 2 5

100.000 koron
ma do ulokowania **kancelarya adwokata Dra Maksym. Kahanego w Dąbrowie,** częściowo na hipotekach realności w Krakowie, Podgórzu, Bochni, Tarnowie i Dąbrowie. Zgłoszenia **pisemne: Dąbrowa,** zaś **ustne: Kraków,** Starowiślna 67, I p. 6245 2 5

Internat E. Zaborskiej
dla studentek i słuchaczek wyższych kursów. Starowiślna 3, Kraków. 6242 3 6

Wielki wybór
fortepianów i pianin do sprzedania i wynajęcia. **St. Boroń, Kraków,** ul. Floryańska 38, I p., dom p. Bialika. 6246 2 30

Adwokat Herschtal
w Brzesku,
poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 6248 2 3

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Ulica Lubicz 10, 2 schody, I piętro. 6259 2 2

Pomocnik handlowy
zdolny, inteligentny, mający chęć zostać podróżującym, może znaleść stałą posadę w wielkiej krajowej fabryce wyrobów spożywczych. Oferty z dokładnem curriculum vitae adresować do Adolfa Marossany'ego w Krakowie, Słowiańska 2. 6260 2 3

Ekonom doskonały, praktyczny gospodarz, 10 lat w jednem miejscu na posadzie, z dobrą rekomendacyą, zmieni posadę. Zgłoszenia pod **Józef Olkusznik,** Dom handlowy i przemysłowy, Kraków, ulica Sławkowska 23. 6254 2 3

Dokładnie
przygotowuję do matury seminaryalnej. Rezultaty pewne. Ceny przystępne. Wiadomość **Egzamin 150** poste restante **Kraków.** 6163 3 3

Piwiarnia i restauracya
w dobrem miejscu pod korzystnemi warunkami do odstąpienia. Wiadomość pod **„A. H. 58“** poste rest. **Kraków.** 6167 3 3

Sklep frontowy
obszerny z dużem wystawowem oknem i głębokiemi, suchemi **piwnicami,** specyalnie na składy i konserwacyę wina budowanemi przy ul. Sławkowskiej l. 4, blisko Rynku **zaraz do wynajęcia.** Wiadomość ulica Krupnicza l. 10 u właścicielki. 6197 4 10

Adwokat
w mieście obwodowem poszukuje **rutynowanego koncypienta,** warunki korzystne. — Zgłoszenia do Administracyi »N. Reformy« pod: **Dr F. 6200.** 6200 2 3

Małżeństwo
załatwia wszelkie interesa i sprawunki pod dyskrecyą dla pań i panów z prowincyi, za miernem wynagrodzeniem. R. Luft, Kraków, ulica Wielopole 11, I p. oficyny. Na odpowiedź dołączyć markę. 6217 2 3

DÓBELTÓWKI LANCASTRA


Nr 191 dubeltówka Lancastra, doskonale ostrzelana, z zamkiem Scotta z brunirowanemi stalowemi lufami, z 1 odskakującym zamkiem, z kolbą z bokami i pistoletową rączką, garnitur grawirowany z zasuwkowem przedniem zamknięciem szynowem. Kaliber 16. 75 K. Nr 168 dubeltówki Lancastra ze stalowemi lufami, z odskakującym zamkiem wstecz, z autom. łożyskiem, kal. 16 K 55. Największy wybór strzelb myśliwskich można znaleść w naszym głównym katalogu, który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. Wysyła za zaliczką **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca **Brüx Nr 337 (Czechy).** 5811 2 8

Nowość! Warszawianka!
Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników
ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie 4348 61 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Nauczycielka
poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: **„Nauczycielka“** poste rest. **Kraków.** 6184 5 10

Do wynajęcia
zaraz w **Skawinie,** gdzie będą budowane dwie duże fabryki, w najlepszem położeniu **w Rynku obszerny sklep z mieszkaniem,** nadający się na restauracyę, której obecnie brak, na sklep bławatno-galanteryjny, żelazny, albo skład mąki.
Wiadomość w Krakowie, Podwale 3, III p., drzwi na prawo. 6174 2 3

Dwie panny poszukują zajęcia biurowego pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **H. C. 6175** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6175 5 5

Przemysłowiec
posiadający 20.000 K do 30.000 K, chciałby przystąpić jako spólnik do fabryki, handlu, lub odkupić takowe w Krakowie. — Wiadomość: A. Ch. Weindling w Podgórzu. 6181 2 4

Poszukuję spólnika lub spólniczki z kwotą około 3000 koron do bardzo rentownego przedsiębiorstwa.
Wiadomość pod **H. S. 300** poste restante **Kraków.** 6178 3 6

Sprzedam
ze znacznym opustem wierzytelności hipoteczne i mobilarne, wynoszące około 10.000 K. Zgłoszenia: **„Interes“** poste restante **Kraków.** 6205 3 3

Apteka wraz z domem w miejscu klimatycznem **do sprzedania.** — Wiadomości udzieli p. Stanisław Milerowicz, Droguerya, Sienna l. 12, Kraków. 6253 2 5

Stajnia
na parę koni i **wozownia** do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość: Podgórze, ulica Kołłątaja l. 3. 6258 2 3

Sklep przy placu Szczepańskim l. 9, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tam w sklepie Rosenfelda. 6157 5 5

Dwa faetony
za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniecka 18, u rymarza. 5548 8 8

Młody pomocnik handl. z działu kolon.-korzen., obeznany najdokładniej z robotami piwnicznemi, poszukuje zaraz posady. **„Pomocnik 15“** poste restante **Jarosław.** 6062 3 3

Proszę przejrzeć
w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie ilustrowany katalog główny z 3000 odbitek, który na żądanie wyśle się natychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr 328 (Czechy).** 5802 3 13

Dla Pań lub Panienek
uczących się, pokoje ładne, umeblowane, z utrzymaniem. **Krupnicza 16, parter.** Tamże mieć można obiady domowe na maśle. 6075 9 12

Kupię
bez pośrednictwa realność w Krakowie w cenie 40.000 do 90.000 koron. Zgłoszenia pod **Realność** poste rest. **Kraków.** 6083 5 6

Poszukuje się
młodego człowieka z działu kolonialnego do odwiedzania odbiorców w Krakowie i na prowincyi. Warunki odpowiednie. Zgłoszenia pod **A. N. 845.** poste rest. **Kraków.** 6123 6 12

Meble (drzewo czarne) oraz stół i kredens tanio do sprzedania. Ulica Sławkowska 4, III piętro, front. 6139 3 3

Mieszkanie
w Krakowie od października przy dwóch inteligentnych paniach, wychowankach znanego w Galicyi Zgromadzenia, znajdzie wykwintne pomieszczenie jedna lub dwie osoby. Konwersacya może być francuska, niemiecka, angielska. Zgłoszenia pod **I. K. M.** poste rest. **Rabka.** 6143 3 6

Pokój piękny słoneczny, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia Cena bardo przystępna. Ulica Batorego l. 1, I piętro, oficyny, drzwi Nr 29. 6151 4 5

Do sprzedania Pianino za 300 K, Kanapa, 6 foteli wełn. 40 K. **Otomany:** skórzana 25 K, ceratowa 20 K, **Łóżeczko** żelazne 6 K. Wiadomość: Studencka 5, I p. front (od 12—5). 6189 2 2



W. Stachowicz
krawiec męski
w Krakowie — Rynek L. 29
poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych.
Ceny umiarkowane. 5978 4 10

Paryskie modele KAPELUSZY
Fasony — Fantazye — Pióra.

ZIMLER i SKA
LINIA A-B — polecają 6173 2 10

BLUZKI I HALKI, KORONKI, wstążki, welony, żaboty, BOA, SZALE, materyały jedwabne.

Zarząd Główny T. S. L. potrzebuje do biura swego **manipulantki**, która pracowała już przez kilka lat w kancelaryi adwokackiej i umie pisać na maszynie. Prośby należy wnosić do biura Zarządu Głównego w Krakowie, ul. Floryańska 15, z dołączeniem świadectw i podaniem warunków. 6291

Wyborne Obiady
na czystem maśle, kuchnia warszawska. wydaje się na miejscu i do domów. Tamże przyjęta może być panienka na stancyę u inteligentnej rodziny. Podzamcze l. 28, parter na lewo. 6289 1 3

Poszukuje się **handlu** w celu wydzierżawienia
Trafiki.
Najmniejsza dozwolona odległość od innych trafik wynosi 200 kroków. Zgłoszenia: ul. Długa l. 62, II piętro, drzwi na prawo. 6284 1 3

English. Miss Aitken teacher of Grammar, Literature and Conversation. At home 12—1, 4—5 daily ul. Wolska 9, II. 6286 1 7

!! Śmierć nie jest już zagadką !!
Prof. uniw. M. Perty, dr. medycyny i filozof: **„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.** Cena 2 — kor. **„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją“.** Zawiera dowody życia zagrobowego, artykuł prof. dra Lombrosa i t. d. Cena 1·20 kor. Do nabycia w księgarniach. Skład główny: Gebethner i Sp. w Krakowie, Rynek 23. 6267 1 5

PALARNIA KAWY
Pierwszo Krakowska Palarnia Kawy — Kraków
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych
M. JAWORNICKI
25 101 0

Introligatora
do prac prywatnych, obeznanego i dobrze wykształconego w tym zawodzie, na stałe miejsce poszukuje firma **Józef Nowak, Orłowa** (Śląsk austr.). 5973 4 6

Fortepian
Wopaterniego. krótki, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Karmelicka l. 54, parter, drzwi na lewo. 6290 1 3

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 5561 216 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

! Każda z Wnych Pań !
może ubierać się elegancko i gustownie, **spłacając suknie ratami miesięcznemi.** Pośredniczę między znaną firmą w zakupnie materyałów. Zamówienia wykonuje **punktualnie, po przystępnych cenach**
„MARYA“
Kraków, Jagiellońska 9.
uczenica pierwszorzędnej firmy „Clementine“ w Warszawie. 6266 1 6

Potrzebny zaraz 396 10 0
służący
na pół dnia, zgłosić się św. Anny Nr 3.

P. XVI 37/3. 6188 1 3
36/XX.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 11 października 1909 r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 22, w biurze Nr 57. dobrowolna licytacyjna sprzedaż realności lwh. 198, 199, 200, 201, 205 i 206 gm. kat. Prądnik Czerwony, stanowiących t. zw. „Morgensternówkę“, a położonych tuż za wiaduktem kolejowym obok rogatki warszawskiej.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w kancelaryi ts. oddziału XX, biuro Nr 53, w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XX, dnia 21 września 1909.

Zakład wszelkiej konfekcyi futrzanej poniższej firmy wprowadzając wszystkie nowości i utrzymując rzeczywiście uzdolnionych krawców i przykrawaczy kuśnierskich, jest w stanie iść dzisiaj za koniecznym postępem czasu i dać możność P. P. unikania :: :: wiedeńskiej tandety. :: ::

:: :: :: :: Kraków, plac Szczepański 2.

Stanisława Wrońskiego Synowie

Lwów, ulica Teatralna 5. :: :: :: :: :: ::

Dogodne spłaty!!

5389 1 2

Zdolny czeladnik tapicerski
znajdzie stałe miejsce pod korzystnemi warunkami. 6278 1 0
Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **6278.**

Anglik
urządza wycieczkę do Londynu w roku 1910. W tym celu urządza lekcye zbiorowe języka angielskiego, a 4 tygodniowy pobyt w Londynie i rozmowa tylko w tymże języku, udoskonali naukę. Wpisy i zgłoszenia: Anglik, Wiślna 3. 6257 1 6

Kogokolwiek interesują
następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka
angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego
tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 5083 18 0

Proszę zadać sobie trudu
i w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki okolicznościowe wszelkiego rodzaju przejrzeć mój główny katalog z 3000 odbitek. który na żądanie wysyła się za darmo, opłacony, a oszczędzi się przy zamówieniu wiele pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 339 (Czechy).** 5813 3 13

Specyalny cennik
przyborów bilardowych, kawiarnianych i innych gier towarzyskich
wysyła na żądanie darmo i opłatnie firma
Reim i Ska Kraków, Rynek 37.
5940 3 3



Oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe 5947 4 10
jak: biurka żaluzyowe i płaskie, szafki na nuty, szafy na akta, fotele ruchome itd. w wielkim wyborze, po niskich cenach, także na spłaty miesięczne poleca
Skład ameryk. urządzeń biurowych Kraków, Pałac Spiski, I piętro.

Czarne i kolorowe
ATRAMENTY
Karmańskiego
są najlepsze. — Wszędzie do nabycia.
6261 1 12

Już nadszedł pierwszy wagon
kapusty kiszonej morawskiej i wagon ogórków znojmskich
w najlepszych gatunkach, a najtańszych cenach, do pierwszego składu kapusty morawskiej i ogórków znojmskich pod firmą
Juliusz Spira
Krakow, Kolatek 4. -- Telefon Nr 140.
5959 7 8 Na żądanie wysyłam cennik za darmo.

KSIĘGARNIA G. Gebethnera i Spółki
W Krakowie
poleca do nauki języków obcych
PRAKTYCZNE ŁATWE METODY H. Bergera
do gruntownego nauczenia się **języków obcych** z pomocą lub **bez pomocy nauczyciela** z wymową polską i kluczem. Kor.

Metoda Angielska. Wyd. nowe . . . 3·20
w oprawie płóciennej . . . 4·20
Metoda Francuska. Wyd. 5-te . . . 2·60
w oprawie płóciennej . . . 3·40
Metoda Niemiecka. Wyd. 4-te . . . 2·60
w oprawie płóciennej . . . 3·40
Metoda niemiecka.
Kurs wyższy uzupełniający . . . 4·40
w oprawie płóciennej . . . 5·20
Przewodnik Polsko-Angielski i Słownik Polsko-Angielski dla wychodźców polskich i przybyszów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady, ułatwić mający stawianie pierwszych kroków w kraju obcym i naukę języka angielskiego z podaniem wymowy i brzmienia każdego wyrazu angielskiego według metody fonetycznej, z dołączeniem niektórych uwag, rad i wskazówek. Ułożył **Modest Maryański**. Wydanie drugie . . . . 3·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — 6244 1 11

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17 6041 5 10

KWARTALNIE

Biesiada literacka K 5·20, z przes. K 6·50	**Mucha** K 3·—, z przes. 3·45
Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Dobra gospodyni K 2·75, z przes. K 3·25	**Nowości illustrowane** K 4·—
Garderoba dziecięca K 1·20, z przes. K 1·26	**Przyjaciel dzieci** K 3·25, z przes. K 3·50
Krytyka K 4·—	**Świat** K 6.—
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Tygodnik mód i powieści** K 3·25, z przes. K 4·20

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
pod firmą
F. LUBAŃSKI - Rynek-ulica św. Anny l. 2
(Kawiarnia „Secesya“) 6160 2 8

poleca wielki wybór **Rękawiczek zimowych** od 80 h za parę, skórzane podszywane pluszem lub b. ciepłem futerkiem i inne skórkowe od 2 K.



Szelki od 1 K, Parasole od 3 K. Kalosze 5 K. Poduszki skórzane do spania i siedzenia. Ubrania na zimę z jelonkowej skóry. Kufry i torby od 3 K.
Stroje ćwiczebne do gimnastyki itp. itp.

Tureckie hafty, makaty, szale, torebki, japońska skórzana, lakowa i metalowa galanterya, chińska porcelana, story, parawany, taburety i t. d., wielki wybór przepięknych, oryginalnych a tanich rzeczy do użytku domowego i na podarki poleca firma
Dr Nieć i Ska
magazyn oryentalny, Kraków, Rynek 13.
5223 6 8

Poważna firma agencyjno-handlowa, w większem mieście na prowincyi, poszukuje zdolnego, młodszego 6118 2 2
podróżującego
Reflektanci z kilkuletnią praktyką w dziale korzennym, władający językiem polskim i niemieckim, zechcą przesłać oferty pod **„Rutynowany“** na adres: Ekspedycya ogłoszeń »Principia«, Kraków, św. Marka 21. Posada zaraz do objęcia.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.